



## O WODĘ TRZEBA DBAĆ

Gmina Solina żyje głównie z turystyki. Głównym magnesem, który przyciąga tu tysiące ludzi, jest możliwość równoczesnego wypoczyniania w górach i nad wodą. Najlepiej w czystych górach i nad czystą wodą.



Fot. M. Pawlik

Soliński samorząd jest chyba tego świadom, bo na inwestycje proekologiczne co roku w budżecie gminy przeznaczane są niemałe sumy i na ten cel szuka się też pieniędzy zewnętrznych.

Obecnie trwa budowa sieci kanalizacyjnych w Rybnem, Wokowicy, Górzance i Woli Górzńskiej. Koszt ich budowy to ok. 5,3 miliona złotych. Mają być oddane do użytku w 2014 r.

Inwestycje te są realizowane z wykorzystaniem pożyczek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Złożyliśmy wniosek o ich dofinansowanie do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nasz wniosek jest na liście rezerwowej z

możliwością uzyskania dotacji w wysokości prawie 2 milionów złotych – informuje soliński wójt Zbigniew Sawiński.

Równocześnie trwają prace projektowe dla oczyszczalni i kanalizacji dla Zawozu i Bukowca. Oprócz tego złożony został wniosek o pozwolenie na budowę oczyszczalni i kanalizacji dla Berezki. Jest też skompletowana dokumentacja z pozwoleniem na budowę kanalizacji dla Myczkowca.

Z własnych środków nie możemy rozpocząć tej inwestycji – mówi Zbigniew Sawiński. – Jej koszt to ok. 9 milionów złotych. Czekamy na pieniądze z perspektywy finansowej na lata 2014-2020.

Ponadto gmina Solina, aby uporządkować gospodarkę wodno-ściekową, buduje wodociąg w Werlasie oraz uzyskała pozwolenie na budowę wodociągu i stacji uzdatniania wody dla Woli Matiaszowej. Na obie inwestycje soliński samorząd złożył wniosek do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego o przyznanie dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Został on pozytywnie oceniony i uchwałą Zarządu Województwa Podkarpackiego objęty dofinansowaniem w wysokości 65%.

Po podpisaniu umowy o dofinansowaniu ogłosimy przetarg na budowę wodociągu i stacji uzdatniania wody dla Woli Matiaszowej – zapowiada soliński wójt. – Po jego rozstrzygnięciu trzeba się będzie jak najszybciej zabrać do roboty.

Budowę wodociągu w Werlasie planuje się zakończyć we wrześniu br. Natomiast wodociąg ze stacją uzdatniania wody w Woli Matiaszowej powinien być oddany w czerwcu 2014 r. Obie te inwestycje będą kosztować ok. 2,5 miliona złotych, z czego 65% będzie stanowić dofinansowanie z RPO WP.

Po zakończeniu tych inwestycji wszystkie sekcje na terenie naszej gminy będą mieć wodociąg komunalny – stwierdza Zbigniew Sawiński.

h. t.

## Przebudowa z odwodnieniem

W Olszanicy zakończyła się przebudowa prawie 250 m drogi gminnej, zwanej przez miejscowych drogą koło przedszkola. Przedsięwzięcie to zostało opłacone z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i budżetu gminy.



Fot. T. Szewczyk

Wykonawcą tego zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. z Sanoka, które podjęło się wykonać zaplanowane prace za niespełna 100 tysięcy złotych. Dotacja z funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych MSW wynosi 80 tysięcy złotych. Pozostała kwota – 20 tysięcy złotych – dołożono z budżetu gminy.

To jest kolejna droga remontowana z tych środków – mówi sekretarz olszanieckiej gminy dr Robert Petka. – Głównym argumentem za jej wyborem był fakt, że mieszka tam dwoje dzieci niepełnosprawnych i mamy nadzieję, że dzięki temu poprawi się standard ich funkcjonowania. Teraz o wiele łatwiej będzie im dojeżdżać na zajęcia do Leska.

W ramach przebudowy wykonana została podbudowa z tłucznia, na której położono nawierzchnię z mieszanki mineralno-bitumicznej.

Ważne było także odwodnienie tej drogi. Ona biegnie w obniżeniu terenu i cierpiała przy każdym większym deszczu – dodaje Robert Petka.

h. t.

## Nagroda za rejestrowanie zmian

W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego w Warszawie 17 lipca odbyło się podsumowanie II edycji konkursu dla dziennikarzy prasy lokalnej i regionalnej „Fundusze Europejskie – rejestruj zmiany”. Wśród czworga nagrodzonych znalazł się Tadeusz Szewczyk z „Gazety Bieszczadzkiej”.



Podczas podsumowania konkursu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego „Gazetę Bieszczadzka” reprezentował Maciej Roslan (pierwszy z lewej)

Fot. www.funduszeuropejskie.gov.pl

Konkurs „Fundusze Europejskie – rejestruj zmiany” był skierowany do dziennikarzy, redaktorów naczelnych, wydawców i współpracowników gazet lokalnych i gazet regionalnych. Jego celem było zachęcenie piszących w prasie lokalnej i regionalnej do przygotowania i publikacji artykułów pokazujących w przystępny i zrozumiały dla czytelnika sposób zmiany zachodzące w ich najbliższym otoczeniu za sprawą reali-

zacji projektów dofinansowanych z Funduszy Europejskich. Do konkursu należało zgłosić minimum 3 artykuły prasowe, poruszające tematykę konkursową i opublikowane od 1 września 2012 r. do 31 marca 2013 r.

Na konkurs wpłynęło ponad 100 artykułów. Zgodnie z regulaminem były one oceniane w dwóch kategoriach: prasa lokalna i prasa regionalna. W obu kategoriach jurorzy przyznali cztery nagrody:

dwie pierwsze i dwie trzecie.

W kategorii prasy lokalnej pierwszą nagrodę odebrała Milena Zatylna z gazety „Kulis Powiatu Kluczbork-Olesno”. Trzecie miejsce zdobyła Lucyna Zdanowska z „Tygodnika Tucholskiego”.

Kazimierzowi Netce z gazety „Polska Dziennik Bałtycki” przyznano pierwsze miejsce w prasie regionalnej. W tej samej kategorii trzecie nagrodę otrzymał Tadeusz Szewczyk z „Gazety Bieszczadzkiej”.

Nie wiem, dlaczego nasza gazeta uznana została za regionalną – mówi Tadeusz Szewczyk.

Ale cieszę się, że mimo to moje teksty o wykorzystaniu środków unijnych w Bieszczadach zostały przez jurorów nie tylko zauważone, ale i nagrodzone.

Jak wynika z komunikatu organizatorów konkursu, przyznając tę nagrodę, jury doceniło fakt, że publikacje prezentowały zagadnienia i inwestycje bliskie zwykłym obywatelom. Ponadto cykl poruszał szeroki zakres tematów, nie ograniczając się do jednej, wybranej dziedziny, np. modernizacja dróg, termomodernizacja budynków mieszkalnych, podnoszenie kwalifikacji osób bezrobotnych itd.

Konkurs „Fundusze Europejskie – rejestruj zmiany” jest nietypowy, bo nagrody otrzymują nie tylko autorzy artykułów, ale także redakcje gazet, na których łamach je opublikowano. Za trzecie miejsce autor i redakcja otrzymali – oprócz dyplomów – po trzy tysiące złotych.

Podczas uroczystego podsumowania konkursu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, którego gospodarzem był wiceminister Adam Dziedziół, „Gazetę Bieszczadzka” reprezentował zaprzyjaźniony z Bieszczadami warszawianin Maciej Roslan.

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Departament Informacji, Promocji i Szkoleń Ministerstwa Rozwoju Regionalnego do siedziby Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w Warszawie na podsumowanie II Ogólnopolskiego Konkursu Dziennikarskiego „Fundusze Europejskie – rejestruj zmiany”;

- Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. E. Wanieka do biblioteki na wieczór poświęcony 69 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego „Requiem dla „Parasola”;

- Wójt Gminy Wiśniowa i Gminny Ośrodek Kultury w Wiśniowej na festyn ludowy „Smak tradycji” na stadionie LKS „Wisłok” w Wiśniowej;

- Dział Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Ustrzykach Dolnych do parku „Pod Dębami” w Ustrzykach Dolnych na II Piknik Charytatywny Ratownictwa Medycznego;

- Fundacja Bieszczadzka, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie”, Nadleśnictwo Stuposiany i Gminny Ośrodek Kultury im. J. Janickiego w Lutowskach do Lutowskiej na Dzień Żubra;

- Serwis prasowy Parlamentu Europejskiego do Strasburga na seminarium dla dziennikarzy z udziałem posłów do Parlamentu Europejskiego na tematy związane ze zdrowiem;

- Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych na Ustrzycki Jarmark Turystyczny w rynku w Ustrzykach Dolnych;

- Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie i Związek Polskich Artystów Plastyków – Okręg Rzeszowski do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie „Biennale ZPAP 2011-2013” w 65. rocznicę działalności ZPAP w Rzeszowie;

- Travel Trade Gazette Central Europe i Narodowe Przedstawicielstwo Turystyki Węgierskiej na Międzynarodowy Festiwal Wina i Szampa w Budapeszcie.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

### Pani Janinie Chudzik

- inspektor w Urzędzie Gminy w Czarnej -  
wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ  
składają

wójt i pracownicy  
Urzędu Gminy w Czarnej

# ESKULAP ZNAD ZATOKI

Wąż Eskulapa jest w Polsce rzadkością. Najliczniej zasiedla dolinę Sanu w Bieszczadach. Poza tą ostoją spotykany jest jeszcze na kilku innych rozproszonych stanowiskach. Jednym z nich jest pobraższe Jeziora Solińskiego.



Wąż Eskulapa

Fot. M. Plaza

## POD OTRYTEM

Dolina Sanu pod Otrytem na odcinku od Smolnika do Rajskiego to obszar, gdzie wąż ten ma największą populację w Polsce. Szczególnie upodobał sobie Zastawicę, na której terenie często jest obserwowany wśród ludzkich zabudowań.

Poza tym obszarem Eskułapa występuje m.in. na pobraższym Jeziora Solińskiego i na kilku oderwanych stanowiskach koło Stuposian i Wetliny. Wg Katarzyny Kurek z Instytutu Ochrony Przyrody w Krakowie, która prowadzi badania nad tym gatunkiem, „populacja węża Eskułapa w Polsce nie przekracza 200 osobników”.

Wąż Eskułapa jest gatunkiem ciepłolubnym, wymagającym łagodnych warunków mikroklima-

tycznych. Najchętniej wybiera leśne polany, prześwietlone lasy liściaste i skalne doliny rzek z wystawą południową. Bardzo często zasiedla stanowiska antropogeniczne w otoczeniu człowieka, np. łaki, kompost, stare cmentarze, zabudowania gospodarcze itp. Chętnie wspina się na drzewa, nawet na wysokość kilku metrów.

Jest gatunkiem niejadowitym i bardzo łagodnym, dla człowieka zupełnie niegroźnym. Żywi się drobnymi ssakami, gadami, płazami i ptakami.

## CZYNNA OCHRONA

W przypadku Eskułapa prowadzenie ochrony biernej (bez ingerencji w środowisko naturalne) nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Dlatego też żeby zachować istnieją-

cą populację i zwiększyć liczebność tego gada, konieczna jest ochrona czynna, polegająca, m.in. na wykaszaniu łąk, odkrzaczaniu skarp, budowie kopców (miejsce rozrodu dla węży) z trocin i pozostawienie złożonych w sterty gałęzi. To ostatnie zadanie było realizowane przez leśników od lat.

Aktualnie przedsięwzięcia te realizuje się w ramach rozpoczętego w 2011 r. projektu „Czynnej ochrony węża Eskułapa w Bieszczadach Zachodnich”. Całą akcją pilotuje Instytut Ochrony Przyrody w Krakowie we współpracy z Lasami Państwowymi.

Badania naukowe i prace związane z czynną ochroną siedlisk i miejsc rozrodu węża są prowadzone na terenie siedmiu nadleśnictw: Lutowska, Stuposiany, Komaricza, Lesko, Cisna, Ustrzyki Dolne i Baligród. – Na terenie Bieszczadów Zachodnich projekt zakłada monitorowanie 20 lokalizacji z 20 kopcami rozrodczymi, gałęziówkami i pniakowiskami (sterty gałęzi i pniaków) – dodaje Katarzyna Kurek.

## TELEŚNICKA OSTOJA

Na terenie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne działania ochronne są prowadzone wokół Jeziora Solińskiego, m.in. nad Zatoką Teleśnicką. Obszar ten charakteryzuje się łagodnymi warunkami mikroklimatycznymi, a także dużą ilością zarośli i wtórnych siedlisk przyrodniczych. Dzięki temu wąż Eskułapa znajduje się w otoczeniu zbiornika odpowiednie do rozwoju warunki siedliskowe i klimatyczne.

– W ramach projektu na terenie ustrzyckiego nadleśnictwa wykonano kilka kopców rozrodczych, a także wybudowano gałęziowiska i pniakowiska. Wskazane jest także



Kopiec rozrodczy

Fot. M. Plaza

usunięcie przeszkadzających krzewów i odsłonięcie polan wokół kopców, przez co poprawią się warunki siedliskowe dla węża Eskułapa – wyjaśnia specjalista Służby Leśnej ds. ochrony lasu Wioletta Flis.

Efekty wdrażanej ochrony czynnej są już widoczne. Jeden

z okazów węża był niedawno widziany na leśnej drodze w pobliżu solińskiego jeziora. Cechy morfologiczne wskazywały na to, że był to osobnik średnio wyrosnięty.

Marcin Plaza  
Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

## Kubotą w Bieszczady

Mareccy ruszyli w trasę. Odważne małżeństwo pokonało już ponad 300 km przez województwo wielkopolskie i łódzkie. Droga nie jest łatwa, ale pełna wrażeń. Wzbudzają rozbawienie, czasem zniecierpliwienie, ale zawsze duże zainteresowanie. Czasem udaje im się nawet wywabić z opresji większe traktory!



Emilia i Mikołaj Mareccy pokonali ponad 300 km. Jak mówią, cieszą się, że mają za sobą już dość jednolite krajobrazy Wielkopolski. Cieszą się na bardziej zróżnicowane widoki, które przed nimi. W końcu poruszają się ze średnią prędkością 15 km/godz., mają zatem sporo czasu na podziwianie przyrody. Przed nimi województwo opolskie, śląskie, małopolskie i podkarpackie. W trasie spędzą w sumie około 12 dni. Zakończą ją w Bieszczadach, konkretnie w Dwerniku.

Na trasie wzbudzają duże zainteresowanie. Nic dziwnego, dwa minciagniki przemierzające Polskę to dość niecodzienny widok. – Mijający nas ludzie można

podzielić na trzy grupy. Pierwsza z nich to ci, którzy reagują na nas bardzo pozytywnie – machają, uśmiechają się, w miarę możliwości zagadują. Tych jest najwięcej. Druga grupa to rowerzyści, dla których wyprzedzenie nas stanowi wyzwanie, w końcu to my mamy pojazdy silnikowe, a jedziemy tak wolno. Widać dumę na ich twarzach, kiedy uda im się przejechać obok i zostawić nas w tyle – śmieje się pani Emilia.

Pozostali to rolnicy, którzy odnoszą się z ogromną sympatią. Zwłaszcza, kiedy to także właściciele ciągników Kubota, czujący pewną solidarność z podróżnikami. Nie ma jednak nikogo, kto zareagowałby bardziej nerwowo,

wszyscy wykazują się dużą pobłażliwością.

– Jednak na drodze nie stanowią dla innych wyłącznie „przymusowego hamulca”, czasem też niesiemy pomoc – chwali się pani Emilia, poprawiając flagę Polski przymocowaną do ramy. – Zdarzyło się, że pewien rolnik zakopał się traktorem w polu. Nie mógł się wydostać, poprosił nas o pomoc. I tym sposobem nasze małe maszyny wybawiły go z opresji.

Czasem także państwo Mareccy proszą o wsparcie. Głównie w kwestii noclegu. Po całym dniu spędzonym w podróży, najlepszy jest długi i spokojny wypoczynek. Czasem uda im się znaleźć kwatery, czasem proszą o możliwość rozbić się na czymś polu. Wszystko zależy od tego, gdzie danego dnia zakończą podróż. Zdarzyło im się już spać na materacu w przyczepce, ta noc jednak nie należała do najwygodniejszych.

W poniedziałek 29 lipca przedstawiciele firmy Kubota spotkali się z panią Emilią i panem Mikołajem. Chcieli sprawdzić, jak przebiega podróż, porozmawiać, upewnić się, że wszystko jest w porządku. Jak się okazało, spotkanie odbyło się w samą porę – starszy z miniciagników wymagał krótkiego przeglądu. Serwisant firmy Kubota gruntownie sprawdził maszynę, pomógł także jeden z dilerów – firma Polsad.

Następnego dnia małżeństwo wypoczęte i z zapasem nowych sił wyruszyło w dalszą podróż. Dwernik zbliża się wielkimi krokami.

Magdalena Urbaniak

## Kary za ciekawość

W przedostatni weekend lipca funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych zatrzymali pięcioro turystów, którzy przekroczyli granicę polsko-ukraińską. Cała piątka została ukarana mandatami.



Fot. BiOSG

Jak informuje Zespół ds. Komunikacji Społecznej Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, w ciągu dwóch dni - 21 i 22 lipca - pogranicznicy z PSG w Ustrzykach Górnych „aż pięciokrotnie karali turystów, którzy powodowani ciekawością przekroczyli tzw. zieloną granicę”.

Pierwszego dnia 28-letnia kobieta i starszy od niej o 3 lata mężczyzna z Małopolski nielegalnie przekroczyli granicę państwową, wchodząc na głębokość kilku metrów na terytorium Ukrainy i wracając od razu do Polski.

Następnego dnia około południa podobną wyprawę na Ukrainę zaliczyła 40-letnia turystka z województwa kujawsko-pomorskiego. Niecałą godzinę później z krótką, lecz także nielegalną wizytą na Ukrainie gościła 24-latką z Małopolski. Jeszcze tego samego dnia na stronę ukraińską, również na chwilę, przeszedł 40-letni mieszkaniec Śląska.

Zgodnie z artykułem 49 a par. 1 kodeksu wykroczeń wszyscy zatrzymani turyści za nielegalne przekroczenie granicy RP zostali ukarani mandatami.

h. t.



## KRONIKA POLICYJNA

\* Mieszkaniec Myczkowa 15 lipca zawiadomił policję, że na dyskotekę w Solinie ukradziono mu kurtkę z pieniędzy w kieszeni. Poszkodowany wycenił wartość straty na 600 złotych.

\* Na ul. Wiejskiej w Polańczyku 16 lipca kierująca formem Renata N. nie zachowała należytej ostrożności i doprowadziła do zderzenia z prawidłowo jadącym fiatem bravo.

\* Mieszkanica Uherzec Mineralnych 16 lipca zgłosiła policji, że pracownik firmy z Katowic podrobił jej podpis na umowie świadczenia usług.

\* Policjanci z oddziału prewencji 16 lipca ok. godz. 23.40 zatrzymali w Solinie 32-letniego mieszkańca Lubaczowa, którego zaginięcie zgłosiła rodzina. Lubaczowianin był nietrzeźwy (2 promile alkoholu w organizmie), dlatego do czasu przekazania lubaczowskiej policji zatrzymano go w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

\* Mieszkanica Chorzowa 17 lipca powiadomiła policję, że ktoś ukradł jej telefon komórkowy „Samsung Galaxy” wartości 800 złotych.

\* Tuż przed północą 17 lipca w Wańkowej kierujący BMW na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu, którym przejechał ok. 20 m i został wyrzucony na drogę. W wyniku tego zdarzenia kierujący doznał poważnego urazu głowy i został przewieziony do szpitala.

\* Policjanci oddziału prewencji z Rzeszowa, pełniący w okresie wakacji służbę w Bieszczadach, 17 lipca o godz. 23.55 w Polańczyku zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Grzegorza K. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,36 promila alkoholu.

\* W Średniej Wsi w nocy z 17 na 18 lipca jacyś złodzieje po wyłamaniu drzwi wejściowych weszli do sklepu i ukradli 120 kartonów papierosów różnych marek łącznej wartości 15000 złotych.

\* W Wetlinie 18 lipca doszło do zderzenia forda mondeo z motocyklem BMW. Pojazdy zostały uszkodzone. Nikt z uczestników tej kolizji nie doznał poważniejszych obrażeń.

\* Na parkingu w Cisnej 19 lipca o godz. 0.10 zderzyły się dwie skody. Sprawca kolizji oddalił się z miejsca zdarzenia.

\* Mieszkanica Sanoka 19 lipca powiadomiła leską KPP, że prawdopodobnie podczas pobytu w Lesku ukradziono jej telefon komórkowy „Nokia” wartości 900 złotych.

\* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 19 lipca w Hoczwi zatrzymali do kontroli motorowozystę Mariusza H. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,69 promila alkoholu. Ponadto ciążył na nim sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

\* Po północy 20 lipca nieznaną sprawcy na ul. Bieszczadzkiej w Lesku ustawili kosz na śmieci. Kierujący mazdą nie zauważył stojącego na jezdni kosza, uderzył w niego, powodując uszkodzenie samochodu.

\* W Habkowcach 20 lipca o godz. 2.30 policjanci zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena vento, prowadzonego przez Pawła C. W wydechnym przez niego powietrzu

znajdowało się 0,98 promila alkoholu.

\* Kierujący mazdą 20 lipca w Glinnem nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania, wskutek czego uderzył w prawidłowo zaparkowanego renaulta clio.

\* W Ustianowej 20 lipca policjanci drogówki z ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem 56-latkę. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,23 promila alkoholu.

\* Policjanci z rzeszowskiego oddziału prewencji 20 lipca w Myczkowcach zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Daniela K. W wydechnym przez niego powietrzu było 1,15 promila alkoholu.

\* W Bukowcu 21 lipca o godz. 23.45 policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymali do kontroli opla astra, prowadzonego przez Andrzeja J. W wydechnym przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,23 promila alkoholu.

\* Kierujący volkswagenem Dariusz B. 21 lipca w Stężnicy nie zachował bezpiecznej prędkości, wskutek czego na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem i wjechał do rowu. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,64 promila alkoholu.

\* Z pozostawionego w Stefkowej na terenie składu drewna ciągnika zrywkowego 22 lipca jakiś złodziej ukradł akumulator wartości 300 złotych.

\* W Polanie patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli nissana. W wydechnym przez jego kierowcę powietrzu stwierdzono 0,27 promila alkoholu.

\* Jacyś złodzieje 22 lipca z remontowanej cerkwi w Żerdence ukradli trzy rynnny miedziane wartości 1000 złotych.

\* W Polanie 22 lipca policjanci drogówki z ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Franciszka K. W wydechnym przez niego powietrzu alkomat wykazał 0,63 promila alkoholu.

\* W Wołkowy 22 lipca z plecaka turysty z Ostrowa Wielkopolskiego jakiś złodziej ukradł telefon komórkowy „Samsung Galaxy” wartości 1700 złotych.

\* Nieustalony złodziej 22 lipca w Strzebowskiach ukradł 200 m taśmy ogrodzeniowej oraz pastucha elektrycznego. Wartość skradzionych przedmiotów została przez poszkodowanego oszacowana na 450 złotych.

\* Na wewnętrznej drodze nadleśniczą w Żubraczem 22 lipca jadąc oplem corsa mieszkanka Krosna nie zachowała należytej ostrożności, w wyniku czego wjechała do rowu, gdzie doszło do przewrócenia się samochodu.

\* W Ropience 23 lipca patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Mariusza O. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 1,49 promila alkoholu.

\* Kierujący fiatem 126p Mariusz N. 23 lipca w Huzelach nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu peugeotowi, w wyniku czego doszło do kolizji obu pojazdów.

\* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 24 lipca w Łobozewie Dolnym zatrzymał do kontroli ciągnik rolniczy, kierowany przez Mieczysława K. W wydechnym przez traktorzystę powietrzu stwierdzono 2,24 promila alkoholu.

\* W Werlasie 25 lipca kierujący fiatem uno nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego wpadł w poślizg i wjechał do rowu.

\* Kierujący volkswagenem T4 mieszkaniec powiatu limanowskiego 26 lipca w Czarnej Górze podczas wyprzedzania nie upewnił się, czy ma dostatecznie dużo miejsca do wykonania tego manewru, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z motorowozem.

\* Na parkingu przy ośrodku wypoczynkowym w Myczkowcach 26 lipca kierujący isuzu uderzył w tył zaparkowanego volkswagena golfa i odjechał z miejsca kolizji.

\* W Krościenku 26 lipca kierujący smartem nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego doprowadził do kolizji z volkswagenem golfem.

\* Na ul. Polnej w Polańczyku 27 lipca policjanci zatrzymali do kontroli BMW, którym kierował Paweł O. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,6 promila alkoholu.

\* Nieznany sprawca 27 lipca w Baligrodzie po wyłamaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do magazynu sklepu spożywczego przedostał się na zaplecze sklepu. Jednak nic nie ukradł, ponieważ został prawdopodobnie spłoszony przez właściciela.

\* Mieszkanica Leska 28 lipca powiadomiła miejscową KPP, że w opalu astra, który był zaparkowany na osiedlu przy ul. Unii Brzeskiej w Lesku, ktoś wybił przednią szybę. Spowodowane tym czynem straty zostały wycenione na 350 złotych.

\* W Jureczkowej 29 lipca kierujący volvem mieszkaniec powiatu rzeszowskiego nie zachował należytej ostrożności podczas pokonywania łuku drogi, w wyniku czego doprowadził do kolizji z fiatem ducato.

\* Mieszkaniec Przemysła 30 lipca zawiadomił ustrzycką policję o kradzieży roweru górskiego. Do kradzieży doszło w Polanie w nocy z 29 na 30 lipca. Stratę oszacowano na 512 złotych.

## Powiedział, że wiedział

**Mieszkaniec Chyrowa tej podróży do Polski nie będzie dobrze wspominał. Nie tylko utracił „ładunek”, ale dołożył do interesu cakiem pokazań sumkę.**

Chyrowianin 25 lipca jechał przez przejście graniczne w Krościenku. Volkswagenem passat, którym podróżował, opatrzone był tablicami rejestracyjnymi powiatu bieszczadzkiego, gdyż stanowił współwłaścicielem podróżującego nim obywatela Ukrainy i mieszkankę Ustrzyk Dolnych.

Auto zostało skierowane przez celników do kontroli szczegółowej. W jej wyniku w zbiorniku paliwa ujawniono 400 paczek papierosów „Prima”.

- Podróżny powiedział, że wiedział o ukrytych papierosach - informuje krościenki celnik. - Mówił, że wioził je do Ustrzyk Dolnych, gdzie zamierzał je sprzedać na bazarze.

Przemycane papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Od chyrowianina za wiedzą Prokuratury Rejonowej w Lesku na poczet kary zajęto 3000 złotych.

h. t.

## „Westy” w gazie

Po południu 24 lipca do Polski przez przejście graniczne w Krościenku wybrał się mieszkaniec Sambora. Jechał BMW 520 z przemyskimi tablicami rejestracyjnymi.



Fot. OC Krościenko

Napędzane gazem BMW zostało przez celników wypytowane do kontroli szczegółowej. Specjalnym urządzeniem przebadano butle z gazem. Badanie wykazało, że coś w nich jest.

Samborzanin początkowo twierdził, że w butlach nie ma niczego oprócz gazu. Po jakimś czasie zdecydował się jednak wydobyc z butli dodatkowy ładunek: 300 paczek papierosów „West”.

- Przyznał się, że chciał je zawieźć do Przemysła i tam sprzedać. Przemycane papierosy zostały zatrzymane - mówi celnik. - W takich sytuacjach, kiedy mamy do czynienia z przeróbkami pojazdu do celów przemytniczych, auto zgodnie z naszymi przepisami zajmujemy. Tak było i tym razem. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

a. z.

## Powiedział, że nie wiedział

Auto powędrowało na parking Oddziału Celnego w Krościenku. Przemycane nim papierosy zostały przez celników zajęte.



Fot. OC Krościenko

Taki w największym skrócie był wynik wyjazdu mieszkańca Sambora do Polski. Hyundai, którym jechał stanowił współwłasność jego i mieszkanki Ustrzyk Dolnych.

Samochód został przez funkcjonariuszy OC w Krościenku skierowany na stanowisko kontroli szczegółowej. W przerobionym zbiorniku paliwa znajdowało się 157 paczek papierosów „Classic”.

- Podróżny nie przyznał się do niczego - mówi celnik z Krościenka. - Powiedział, że nie wiedział ani o skrytce, ani o papierosach. Mówił, że auto kupił dwa tygodnie wcześniej za 1600 złotych. Ustrzyckiemu „współwłaścicielowi” za jego zarejestrowanie w Polsce zapłacił podobno 500 złotych. Twierdził, że miał dojechać do Ustrzyk Dolnych i tam zostawić samochód na godzinę na parkingu pod „Biedronką”.

Wyjęte z baku papierosy zostały zarekwirowane. Samochód został zatrzymany do dyspozycji sądu, który zdecyduje o jego przyszłości.

h. t.

## Kajakarze w zalewie

Policjanci z patrolu wodnego, pełniącego służbę na Jeziorze Solińskim, wyłowili dwóch kajakarzy. Gdy ich kajak się przewrócił, mężczyźni wpadli do wody i groziło im utonięcie.

We wtorek 23 lipca ok. godz. 13.00 policjanci, patrolujący łodzią Jezioro Solińskie, zauważyli w pobliżu Wyspy Małej mężczyznę, stojącego na wywróconym do góry dnem kajaku. Kiedy podpłynęli bliżej, zobaczyli, że w wodzie jest jeszcze drugi kajakarz.

- Policjanci wyłowili dwóch turystów z Gliwicy, którzy trzymając się tonącego kajaka, szybko opadali z sił. Byli już mocno wyziebnieni - opowiada Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Od obu kajakarzy czuć było alkohol.

Dwudziestoosmioletki i jego o dwa lata młodszy kolega zostali przez policjantów przetransportowani do przystani, z której wypożyczyli kajak.

- Mając na uwadze, że trwa sezon wakacyjny, a pogoda sprzyja wypoczynkowi nad wodą, apelujemy o zachowanie rozważki podczas kąpiel i korzystania ze sprzętu pływającego - dodaje leska policjantka. - Pamiętajmy również, że alkohol i woda to bardzo niebezpieczne połączenie.

a. z.

## Pety z petami

Małżeństwo ze Starego Sambora 24 lipca wybrało się do Polski. Jechali przez przejście w Krościenku volkswagenem sharan na polskich tablicach rejestracyjnych.



Fot. OC Krościenko

Celnicy skierowali ich auto do kontroli szczegółowej. Typowanie okazało się trafne. Kontrolerzy w zbiorniku paliwa znaleźli plastikowe butelki typu „pet”. Butelki wypełnione były papierosami. Starosamborzanie prawdopodobnie liczyli na to, że umieszczenie papierosów w plastikowych butelkach uniemożliwi ich wykrycie. Ale się przeliczyli.

Podczas wyjmowania butelek z baku podróżna celowo je dziurawiła, wskutek czego niemal wszystkie papierosy zostały zalane olejem napędowym.

- Nie wiem, po co to robiła. Te papierosy przecież idą do spalenia - mówi jeden z celników. - Mieliśmy z tymi papierosami mnóstwo roboty, bo trzeba je było wszystkie powymyślać z butelek i dokładnie policzyć. W „petach” było 4160 papierosów.

Obojgu podróżnym postawiono zarzuty próby przemytu papierosów i utrudniania kontroli celnej. A konto przyszłej kary przejęto od nich za wiedzą Prokuratury Rejonowej w Lesku 3000 złotych.

a. z.

## Auto wjechało w motorower

W wypadku drogowym w Olszanicy ucierpiały dwie osoby, jadące motorowerem. Doszło do niego wskutek nieprzebrania przepisów przez kierującą samochodem.



Fot. KPP Lesko

Do wypadku doszło 24 lipca ok. godz. 18.00 na skrzyżowaniu drogi krajowej Sanok – Ustrzyki Dolne – granica państwa z drogą powiatową Olszanica – Ropienka.

Kierująca oplem astra osiemnastolatka, zjeżdżając z drogi głównej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu z naprzeciwka motorowerem osiemnastolatce z Leska. Wskutek tego doszło do zderzenia obu pojazdów. Motorowerzysta i jego szesnastoletnia pasażerka zostali przewiezieni do szpitala w Lesku, gdzie pozostali na obserwacji.

Policjanci z KPP w Lesku prowadzą dalsze czynności, których celem jest wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego zdarzenia.

a. z.

## Zginął uderzony konarem

W lesie w pobliżu Zawadki doszło do tragicznego wypadku. W jego wyniku podczas prac związanych z pozyskiwaniem drewna zginął 53-letni mężczyzna.

W lesie na terenie leśnictwa Zawadka 19 lipca 38-letni mieszkaniec gminy Olszanica pracował przy wyrębie drzew. Około południa przyjechał po niego 53-letni krewny, który miał go zabrać do domu.

Ścięte drzewo podczas spadania złamało konary znajdujących się w pobliżu drzew. Jeden ze spadających konarów uderzył w głowę 53-lata, który wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć.

- Na miejsce wypadku została skierowana grupa dochodzeniowo-śledcza i technik kryminalistyki - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Policjanci pod nadzorem prokuratora i w obecności przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy oraz pracowników nadleśnictwa przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia.

h. t.

## AWANSÓW BYŁO SPORO

Rok temu policjanci z Leska i Ustrzyk Dolnych z okazji Święta Policji spotkali się w Ustrzykach Dolnych. W tym roku gospodarzami uroczystego spotkania byli lescy policjanci.

W Komendzie Powiatowej Policji w Lesku 26 lipca policjanci z powiatów leskiego i bieszczadzkiego razem obchodzili swoje święto. W uroczystości - oprócz policjantów z obu komend powiatowych - udział wzięli przedstawiciele, władz samorządowych, służb mundurowych - Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Służby Więziennej - oraz instytucji i organizacji na co dzień współpracujących z policją. Wśród gości byli m.in. wicekomendant Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Andrzej Sabik, starosta leski Marek Pańko, wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krasowski, burmistrzowie i wójtowie oraz prezes Sądu Rejonowego w Lesku Andrzej Cyran.

Zgodnie z policyjnym ceremoniałem uroczystości rozpoczęły się melankcją, wprowadzeniem sztandaru, hymnem państwowym, a zakończyły się zaś defiladą funkcjonariuszy.

Co roku podczas obchodów Święta Policji wyróżniają się policjanci otrzymujący odznaczenia państwowe i resortowe oraz nominacje na wyższe stopnie służbowe. W tym roku awansów było szczególnie dużo. Podczas swoich wystąpień goście gratulowali wszystkim awansowanym, w szczególności komendantowi KPP Lesku Wiesławowi Korczykowi, komendantowi KPP w Ustrzykach Dolnych Aleksandrowi Lubasowi i jego zastępcy Adamowi Winiarskiemu. Leski komendant otrzymał nominację na inspektora, zaś komendant ustrzycki i jego zastępca - na młodszych inspektorów. Komendanci odebrali swoje nominacje w trakcie wojewódzkich obchodów Święta Policji, które 4 sierpnia odbyły się w Jasle.

Ponadto spośród ustrzyckich policjantów podkom. Grzegorz Koczera awansował na komisarza. Aspiranci Rafał Dziwiński, Dorota Głazowska-Krzywdzik, Piotr Iwanicki, Beata Lubas, Marek Podkalicki, Marcin Paradowski i Wiesław Podkalicki zostali starszymi aspirantami. Do grona aspirantów awansowali młodszy aspiranci: Artur Adamkiewicz, Wojciech Dyl, Łukasz Gnot, Robert Gęborys, Lucjan Głazowski, Krzysztof Piątkowski, Piotr Strzępka, Daniel Szeremeta i Marian Zdeb. Sierzani sztabowi Artur Kamiński i Grzegorz Bodnar i sierżant Krzysztof Pudeiko



Fot. KPP Lesko

zostali nominowani na młodszych aspirantów. Starszych sierżantów Rafała Długosza, Bartosza Grabalskiego, Joannę Gzowską, Annę Krawczyk, Marka Krawczyka, Dariusza Szelągę i Kamilę Wachtę awansowano na sierżantów sztabowych. Starszym sierżantem został sierżant Andrzej Prawiło. Starszych posterunkowych Bartłomieja Laska i Grzegorza Korzyka oraz posterunkowego Artura Kiryka mianowano sierżantami. Posterunkowa Dominika Stasiowska odebrała nominację na starszą posterunkową.

Z leskich policjantów starsi aspiranci Wacław Grzyb, Robert Jarema, Janusz Kruczek, Jacek Pączek i Dariusz Radio awansowali na aspirantów sztabowych. Starszymi aspirantami zostali aspiranci: Mariusz Adamiak, Bogdan Balawajder, Andrzej Bednarczyk, Henryk Benewiat, Wojciech Kierociński, Marcin Kijowski, Adam Kobrzyński, Artur Matuszewski, Joanna Rettinger, Grzegorz Stachyra, Maciej Tempieński i Agnieszka Litera. Nominacje na aspirantów odebrali młodszy aspiranci:

Dariusz Górecki, Seweryn Gradziński, Janusz Kozak, Mirosław Lisowski, Krzysztof Parыз, Mirosław Petrecki i Dariusz Tworzydłak. Sierżantów sztabowych Tomasz Matuszewskiego, Radosława Michałowskiego, Macieja Marciniaka, Monikę Stach, Tomasza Harhaj-Mazę i Piotra Kijowskiego oraz sierżanta Mateusza Lubasa mianowano młodszymi aspirantami. Starszy sierżant Dariusz Dudek został sierżantem sztabowym. Starsi posterunkowi Dawid Baryła, Ewa Rychtarczyk, Tomasz Wojtanowski i posterunkowa Natalia Malec awansowali na sierżantów. Posterunkowy Dawid Kita został starszym posterunkowym.

Swoje podziękowania za pracę i współpracę przekazali policjantom przedstawiciele bieszczadzkiego samorządów powiatowych i gminnych, innych służb mundurowych oraz „Caritas” Diecezji Rzeszowskiej, Polskiego Czerwonego Krzyża i Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

H. T.

## Na polu namiotowym spłonął samochód

W przedostatnią niedzielę lipca w nocy na polu namiotowym w Solinie spłonął samochód. Z wstępnych ustaleń wynika, że do pożaru doszło najprawdopodobniej wskutek samozapłonu.



Fot. KPP Lesko

Dwudziestosiedmioletni mieszkaniec Krosna se swoją znajomą w sobotę 20 lipca przyjechał na weekend nad Jezioro Solińskie.

Oboje przyjechali do Soliny samochodem Suzuki Grand Vitara, które

odzież i jedzenie. Nie zauważyli wówczas niczego niepokojącego.

Trzy godziny później - 21 lipca ok. godz. 2.00 - jeden z mieszkańców pola namiotowego zauważył, że z komory silnika suzuki wydobywa się dym i ogień. Pożar bardzo szybko się rozprzestrzenił, ogarniając całe auto.

- Policja o pożarze została powiadomiona o godz. 2.20 - informuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Kiedy policjanci przyjechali na miejsce, ogień zdążył już rozprzestrzenić się tak bardzo, że niemożliwe było ugaszenie go samochodowymi gaśnicami. Samochód uległ całkowitemu spaleni.

W wyniku przeprowadzonych oględzin pojazdu i miejsca zdarzenia nie ujawniono żadnych śladów, które wskazywałyby, że do pożaru doszło w wyniku działania osób trzecich. Z wstępnych ustaleń policji wynika, że jego przyczyną był najprawdopodobniej tzw. samozapłon.

h. t.

## SZUKANIE POMYSŁÓW

W Ośrodku Wypoczynkowym Bystre 25-26 lipca odbyła się konferencja „Ekomuzeum, questing - pomysł na eksponowanie i promocję dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego Polski Wschodniej”. Stanowiła ona część projektu „Inwestycje i turystyka – szansą na dynamiczny rozwój gmin z województw Polski Wschodniej”, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.



Fot. CKTIS Baligród

Celem konferencji była prezentacja i promocja dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Polski Wschodniej oraz wypracowanie pomysłu na eksponowanie i ochronę walorów regionu. Konferencja była szansą na zdobycie nowych doświadczeń, uzyskanie odpowiedzi na kluczowe pytania związane z trendami w współczesnej turystyce. Możliwa była również wymiana poglądów między uczestnikami spotkania, a także poznanie opinii naukowców i przedstawicieli branży turystycznej na zagadnienia związane z tematem konferencji.

Konferencję otworzyła wojcinka baligrodzka Agata Pomykała, która przedstawiła zasadnicze cele i zakres spotkania. Wykłady inauguracyjne „Promocja turystycznych produktów kulturowych i przyrodniczych w województwie podkarpackim” oraz „Powiązania przedsięwzięć turystycznych w województwie podkarpackim z przedsięwzięciami w Polsce Wschodniej w kontekście nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej” wygłosił dyrektor Departamentu Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie

Jarosław Reczek. Przedstawiciel Stowarzyszenia Ratowania Cerkwi w Baligródzie Jan Herbetko przedstawił na przykładzie rewitalizacji cerkwi w Baligródzie ochronę dziedzictwa kulturowego. Reprezentant Fundacji Bieszczadzkiej Przemysław Otdakowski gruntownie omówił temat „Ekomuzeum, questing - metodologia tworzenia ekomuzealnych produktów turystycznych na szczeblu lokalnym i wykorzystanie ekomuzeum do rozwoju turystyki na szlakach przyrodniczo-kulturowych w Polsce Wschodniej”.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od wykładu prorektorki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku dr Jolanty Karolczuk „Strategia rozwoju ekoturystyki i turystyki kulturowej w Polsce jako odpowiedź na nowoczesne trendy w turystyce”. W dalszej kolejności wystąpiła dr Małgorzata Buczek-Kowalik z Uniwersytetu Rzeszowskiego, która przedstawiła temat „Ekomuzea w europejskiej turystycznej przestrzeni przyrodniczo-kulturowej – przykłady inicjatyw”. Z kolei „Działania społeczne pro publico bono - tradycja, kultura, przyroda - Ekomuzeum w Krainie Bobrów” zarysował dyrektor Ośrodka „Caritas” w Myczkowcach ks. Bogdan Janik. „Przykłady rozwoju lokalnego i inicjatyw ekomuzealnych w oparciu o zasoby kulturowe” omówiła Małgorzata Trybus z Lokalnej Grupy Działania „Kraina Nafty”.

Na zakończenie i podsumowanie wykładów odbył się panel dyskusyjny, podczas którego nie tylko zadawano pytania prelegentom, ale wymieniano też poglądy i uzyskiwano porady dotyczące przyszłych przedsięwzięć.

m. c.

## Atrakcji nie brakowało

W Baligródzie 26-27 lipca mieszkańcy gminy i turyści mogli wziąć udział w II Festiwalu Kultur. Impreza ta stanowiła kolejną część projektu „Inwestycje i turystyka – szansą na dynamiczny rozwój gmin z województw Polski Wschodniej”, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.



Fot. CKTIS Baligród

W pierwszym dniu festiwalu odbyły się zawody i konkursy z udziałem „leśnych ludzi”. Przygotowano też niezwykle atrakcyjny program dla dzieci i zabawy dla rodzin. Nadzwyczajnych wrażeń dostarczył uczestnikom koncert góralskiego zespołu „Baciary”.

Drugiego dnia można było się obkupić na jarmarku rzemiosła artystycznego i nabyć nowych umiejętności na warsztatach artystycznych. Baligrodzianom zaprezentowała się gmina Tuszwów Narodowy, która jest jednym z pięciu partnerów wspólnego projektu. Były też występy zespołów muzycznych i degustacja potraw regionalnych. Na zakończenie zespół „Raz dwa raz” bawił publiczność do późnych godzin nocnych.

m. c.

## Radio Biwak nadawało z Olchowca

W audycji „Biwak z Radiem Rzeszów” nadawanej 1 sierpnia na żywo z „Ostoi Spokoju” - pięknej karczmy w Olchowcu reporter Rafał Potocki pytał zaproszonych gości o zalety tej mniej znanej okolicy Zalewu Solińskiego.



Fot. K. Smoleńska

Wójt gminy Czarna Marcin Rogacki, menagerka „Ostoi” Anna Piotrowska oraz szef kuchni Sławomir Wytręzek, szef wypożyczalni sprzętu wodnego w Olchowcu Janusz Regiel oraz właścicielka stajni koni Serebnie i przewodniczka beskidzka Karolina Smoleńska, zachwalali tę część gminy Czarna. Niewielu ludzi wie, że ma ona dostęp do Zalewu Solińskiego. Można nawet powiedzieć, że karczma w Olchowcu z jej pięknym widokiem to jedno z najpiękniejszych miejsc nad zalewem.

Gmina Czarna słynie też z koni. Chyba nie ma drugiej takiej gminy w Bieszczadach, gdzie byłoby ich tak dużo: w dwóch stajniach w Serebnie i w Polanie jest ponad sto huculów. Bez problemu można zorganizować konną wycieczkę nad zalew, a nawet razem z końmi popływać w nim. Co ciekawe, w Serebnie na koniach jeździ się na oklep bez siodła, a przed jazdą konie trzeba złapać, gdyż nie mieszkają w stajni, lecz cały czas pasą się na łąkach.

Warto też – do czego namawiał Janusz Regiel – zapuścić się kajakiem lub rowerkiem w urokliwe zatoczki, jak np. Zatoka Viktorinięgo. Można również wybrać się na pieszą wycieczkę widokowymi łąkami Moklika i dojść do największej jaskini w Bieszczadach na terenie dawnej wsi Rosolin, a także zobaczyć wspaniały wodospad na potoku Czarnym.

Wybierając się nad zalew, warto zajrzeć do gminy Czarna, gdzie na pewno można znaleźć więcej spokoju niż w tych bardziej znanych rejonach „bieszczadzkiego morza”. Do tego właśnie chcieli zachęcić słuchaczy gospodarz gminy wójt Marcin Rogacki wraz z zaproszonymi gośćmi.

Eska

K. Smoleńska

## Mali supermatematycy z „Dwójki”

W poprzednim numerze „GB” informowaliśmy o sukcesach w konkursach matematycznych uczniów starszych klas szkoły podstawowej i gimnazjum Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Okazuje się, że nie gorzej spisują się także ich młodszy koledzy.



Fot. ZSP 2-NSS U.D.

Przed wakacjami grupa uczniów kl. I-III edukacji wczesnoszkolnej

wystartowała do walki o tytuł „Małego Supermatematyka”. Konkurs

zorganizowała i doskonale przygotowała Szkoła Podstawowa nr 2 im. Św. Kingi w Sanoku.

W międzyszkolnych zawodach wzięło udział 8 szkół z regionu. Konkurs podzielono na dwa etapy: indywidualny i drużynowy. Dwiecieciosobowa grupa najmłodszych uczniów z ustrzyckiej „Dwójki” spisała się znakomicie.

W konkursie indywidualnym wśród pierwszoklasistów Paweł Kuc zajął drugie miejsce, a Jakub Buziewicz czwarte. W rywalizacji uczniów kl. II Marcin Bihun zdobył maksymalną liczbę punktów i tytuł „Małego Supermatematyka”. Na drugim miejscu uplasowała się Kinga Sopata. Wśród uczniów kl. III Kacper Iwanicki był drugi, a Dominik Tomczak – trzeci. W konkursie drużynowym reprezentanci ZSP 2 – NSS (Sabina Tomkiewicz – kl. I, Maciej Pereśłucha – kl. II i Jagoda Chojnacka – kl. III) zajęli ex aequo trzecie miejsce. Po regulaminowej dogrywce i niezminionej liczbie punktów, o ich czwartym miejscu zdecydowała kilkusekundowa przewaga przeciwników.

Sylwina Elmyrch-Winnicka

## Królewskie Dzieci w Polanie

W sobotę 27 lipca w polańskiej świetlicy wystąpiły Królewskie Dzieci, które przez dwa tygodnie gościły na rekolekcjach w Domu Młodzieżowym im. św. Jana Bosko w Polanie.

Był to wspaniały spektakl formo- ewangelizacyjny i była to ewangelizacja i wspólnej modlitwy.

Wspólnota Królewskie Dzieci powstała w 1999 r. z inspiracji międzynarodowego ruchu King's Kids. Jest to wspólnota o charakterze

artystycznym, tworzona na kształt rodziny, skupiająca dzieci i młodzież w wieku od 7 do 18 lat.

Pierwszym celem wspólnoty jest poznanie Boga jako najlepszego Ojca oraz uczenie się sprawiania Mu radości, drugim – dzielenie się wiarą z innymi. Ich charyzmatem jest choreografia - tworzenie, nauka i prezentacja układów tanecznych do pieśni uwielbienia i utworów ewangelizacyjnych.

Królewskie Dzieci działają w rytmie szkolnym. Rok pracy rozpo-

czynia się we wrześniu, a kończy letnim obozem rekolekcyjnym.

Taki właśnie obóz odbył się w Polanie. Jego celem jest wzrost duchowy, fizyczny i intelektualny oraz wypoczynek w dobrej atmosferze. Można go osiągnąć poprzez kontakt z przyrodą, modlitwę, naukę, zajęcia choreograficzne, wspólny śpiew, zajęcia plastyczne, wyprawy turystyczno-poznawcze, zajęcia sportowe oraz gry i zabawy zespołowe - mówi Karolina Smoleńska. - Dla mnie była to szczególna

radość, bo grupa ta przyjechała do Polany z warszawskiego Ursynowa, mojej poprzedniej parafii.

Stale punkty programu dnia to: modlitwa poranna, nauczanie, Msza Święta, choreografia, cisza poobiednia, pogodny wieczór, modlitwa wieczorna oraz dwie dalsze wycieczki. Jak zwykle dla wspólnoty szczególnym wyzwaniem było dawanie świadectwa wiary przez życie i taniec. Jej wyrazem był przygotowany podczas zajęć choreograficznych spektakl, który odbył się w Polanie. Z Królewskimi Dziećmi z Warszawy wystąpił w nim także Witold Michno z Polany.

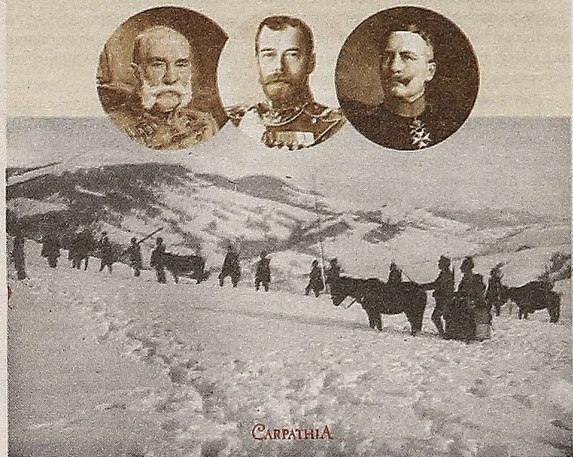
## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Karpackie losy Wielkiej Wojny

Andrzej Olejko

## KARPACKA WOJNA TRZECH CESARZY

Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu



Wydawnictwo „Carpathia” z Rzeszowa w przeddzień obchodów stulecia wybuchu w 1914 r. Wielkiej Wojny przygotowało książkę „Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu”, której autorem jest historyk prof. Andrzej Olejko.

Książka opisuje tydzień po tygodniu kampanię wojenną prowadzoną na terenie Karpat, ze szczególnym podkreśleniem obszarów Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Autor świadomie ogranicza teren przed-

stawianych działań, wycinając z obszaru ówczesnej Galicji jedynie pasma górskie Karpat.

Cennym walorem jest pokazanie dnia codziennego wojny z perspektywy żołnierza objuczonego plecakiem i karabinem, brnącego w błocie bezdroży. Jest to możliwe dzięki temu, że publikacja uwzględnia olbrzymi materiał wspomnieniowy, wcześniej nigdzie nie publikowany. Pojawiają się na jej stronach urywki pamiętników i zapisków Rosjan, Austriaków, Słowaków, Węgrów i Po-

laków. Sięgnięto także do danych archiwalnych Kriegsarchiv des Österreichischen Staatsarchivs w Wiedniu. Sądząc po zapisach na metryczkach, części teczek, do których dotarł prof. Andrzej Olejko, nie otwierano od blisko 100 lat.

Na czym jednak polega wyjątkowość tej pozycji? Po raz pierwszy uwzględniono w opisie teatru wojny na obszarze Karpat działania powietrzne, których do tej pory nie odnotowywano lub – w najlepszym razie – tylko sygmalnie. Andrzej Olejko udowodnił udział austriackiego lotnictwa w operacji gorlickiej oraz jego znaczenie dla sukcesu tej ofensywy. Wykazał, że sukcesy militarne Austriaków w latach 1914-1915 – oprócz niewątpliwiej waleczności żołnierza oraz sprytu sztabowców armii – uzależnione były od rozpoznania lotniczego. Gdyby nie jego działania tryumfy bitew pod Gorlicami i Limanową byłyby po prostu niemożliwe.

W „Karpackiej wojnie...” rozwikłano także po raz pierwszy tajemnicę złota przemyskiej twierdzy, wykazując na podstawie dokumentów, że zostało ono wywiezione drogą lotniczą.

Niewielka część wykorzystanych w książce zdjęć jest już znana w literaturze. Jednak większość opublikowanej w niej ikonografii jest unikatowa, w znacznej części pozyskana dzięki uprzejmości dra Łukasza Chrzanowskiego z Poznania czy też ze zbiorów Andrzeja Potockiego. Spory udział mają także fotografie z wiedeńskiego Kriegsarchiv. Konsultantami w procesie przygotowywania publikacji byli eksperci tego tematu Tomasz Idzikowski i Sławomir Kułacz.

K. Zieliński

A. Olejko, *Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu*, Wydawnictwo Carpathia, Rzeszów 2013

## II Podkarpacka Letnia Akademia Muzyki Lesko-2013

## Zainteresowanie było duże

Od 14 do 18 lipca w Lesku trwała II edycja Podkarpackiej Letniej Akademii Muzyki. Impreza cieszyła się dużą popularnością. Świadczy o tym większa niż przed rokiem liczba słuchaczy podczas koncertów, a także włączenie się w organizację Niepublicznej Szkoły Muzycznej I st. w Lesku.



Fot. Z. Martinger

Akademia Muzyki, organizowana przez Fundację Krośnieńską im. Ignacego Paderewskiego, ma na celu przede wszystkim edukację muzyczną uzdolnionej młodzieży z miasteczek i osiedli oddalonych od większych ośrodków kulturalnych, ale także edukację w zakresie śpiewu solowego, ornamentacji barokowej oraz muzyki kameralnej uczniów i studentów, którzy już zajmują się edukacją muzyczną profesjonalnie.

Zajęcia dotychczas koncentrowały się wokół wykonawstwa muzyki daw-

nej. Do udziału w warsztatach zostali zaproszeni artyści i pedagodzy zajmujący się na co dzień historycznym nurtem wykonawczym jak Michaela Reiner (2012) czy Iwona Leśniowska-Lubowicz i Patrycja Domagalska-Kaluża (2013). Znamienny jest fakt, że dziedzina ta – być może niezbyt bliska młodzieży – wzbudziła duże zainteresowanie młodych adeptów sztuki wokalne. Uczestnicy kursu przez kilka dni pracowali nad repertuarem XVII i XVIII w. przy akompaniamencie klawesynu, a nie

- jak to jest zazwyczaj w szkolnictwie muzycznym - fortepianu.

Wspaniały występ tegorocznych uczestników kursu w koncercie finałowym dowodzi, że organizowanie takich wydarzeń kulturalno-edukacyjnych w regionie podkarpackim jest bardzo potrzebne. Wspomnieć należałoby również o koncercie inauguracyjnym, który odbył się 14 lipca w kościele pw. NMP w Lesku, z udziałem Karpackiej Orkiestry Barokowej. Zespół w mistrzowski sposób wykonał Mszę B-dur M. J. Żebrowskiego i Nieszpory D-dur A. Dankowskiego - utwory, których rękopisy zachowano w Bibliotece oo. Paulinów na Jasnej Górze. Wykonanie utworów polskich kompozytorów muzyki jasnogórskiej było współfinansowane przez Instytut Muzyki i Tańca z Warszawy.

II Podkarpacka Letnia Akademia Muzyki odbyła się dzięki rozwijającej się współpracy z Bieszczadzkiem Domem Kultury, który współorganizował całe wydarzenie, a przede wszystkim dzięki jego dyrektorce Bożenie Czuryk i jej zaangażowaniu w powodzenie wydarzenia. Niezmiernie cieszy fakt, że otwartość na akademię pomaga kształtować wizerunek bieszczadzkiego miasta jako otwartego na kulturę promującą muzykę dawną i daje możliwość twórczego kształcenia młodych w sezonie wakacyjnym. Po tegorocznym sukcesie mamy nadzieję, że impreza na stałe wpisze się w kalendarz imprez kulturalno-edukacyjnych miasta Lesko.

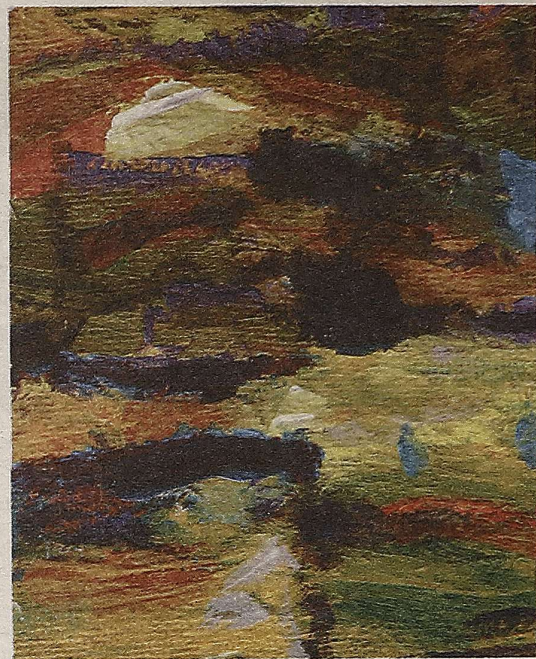
Fundacja Krośnieńska im. Ignacego Paderewskiego

Czesława Mileszko  
Ustrzyki Dolne

## Bieszczadzkie sny

wiszą nad Rozsypańcem jak mgły  
rozszarpały noc na kawałki i wygłodniałe kluczą  
nad Połoninami słychać ich płacz

pozbawione gniazda śpią na poduszkach z mchu  
we śnie kradną skrzydła bieszczadzkiem aniołom  
żeby choć raz wzbić się ponad własny oddech



Ryc. Z. Zamojko

## Do wschodu słońca

Przy pięknej słonecznej pogodzie w sobotnie popołudnie 27 lipca przy świetlicy wiejskiej w Jałowie odbył się jedenasty Festyn „Na ludową nutę”. Organizatorem tej plenerowej imprezy był – jak co roku – miejscowy zespół folklorystyczny „Zamłynianki”.



Fot. A. Górski

Podczas festynu na scenie wystąpili: „Otwarte serca” z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, „Zukowanie”, „Riava” ze Słowacji, „Na drabini” z Ukrainy oraz gospodynie festynu „Zamłynianki” z Jałowego, bawiąc gości znanymi i lubianymi pieśniami ludowymi i biesiadnymi.

W czasie imprezy przeprowadzono konkursy dla dzieci i dorosłych. Doping był gorący, a rywalizacja zacięta. Dzieci mogły spróbować swoich sił w rzucie puszką do celu. Dorosli zmierzili się w przeciąganiu liny. W konkursie mężczyzn zwyciężyli przedstawiciele „reszty świata”, pokonując mieszkańców Jałowego. Jednak kobiety z Jałowego pokazały swą siłę, przeciągając swoje konkurentki z „reszty świata” na swoją stronę.

Gospodynie zadbały o poczęstunek dla gości. Można było spróbować słynnej „nalewki zamłynskiej” i swojskiego chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem. Były także gorące kiełbaski z grilla i zimne piwo. Dla dzieci były lody, słodczyce, baloniki, a nawet pizza.

Na zakończenie przy muzyce zespołu „Paradox” z Wiśniowej odbyła się zabawa taneczna, na której wszyscy bawili się znakomicie niemal do wschodu słońca.

- Składamy podziękowania sponsorom i wszystkim, którzy włączyli się w organizację XI Festynu „Na ludową nutę” - podsumowują organizatorzy.

A. Bramberger

Sponsorzy: Firma „San-Glass” z Sanoka, Firma „Machnik” z Krynicy-Zdroju, „Werlas” Sp. z o.o., „Serednica” Sp. z o.o., Piotr Korczak, Komisja Ochrony Środowiska, Nadzoru Architektonicznego i Zagospodarowania Przestrzennego Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Danuta Gilewska, Anna Dwornicka, Maria Mularska, Wanda Marchewka, Anna Obrocka i Ludwika Śpiewak.

# PIESZO PRZEZ KROŚCIENKO?

Samorząd gminy Ustrzyki Dolne zabiega o rozszerzenie funkcji przejścia granicznego w Krościenku o ruch dla pieszych. Starania te są wspierane przez partnerów z Ukrainy - władze miejskie Starego Sambora i rejonu starsamborskiego.



Fot. T. Szewczyk

W tej sprawie ustrzycki burmistrz Henryk Suluja z przewodniczącym Rady Miejskiej Julianem Czarneckim oraz z przewodniczącym Starosamborskiej Rady Rejonowej Orestem Bakiem 22 lipca spotkali się z konsulem generalnym RP we Lwowie.

- W naszej ocenie przejście dla pieszych jest potrzebne - stwierdza Henryk Suluja. - Zdajemy sobie sprawę, że takie przejście nie powstanie z dnia na dzień. Wiemy, że jest to proces długi i złożony, w którym najważniejsze decyzje nie należą do władz lokalnych. Wydaje się nam jednak, że po zawieszeniu kursowania pociągów i unieruchomieniu przejścia kolejowego w Krościenku, nie wykorzystuje się w pełni możliwości tego przejścia. Uruchomienie ruchu pieszych mogłoby być metodą ich lepszego wykorzystania.

Trzy dni po wizycie we Lwowie ustrzycki burmistrz o pomyśle rozszerzenia funkcji przejścia gra-

nicznego w Krościenku rozmawiał z wojewodziną podkarpacką Małgorzatą Chomycz-Śmigielką.

- Wojewoda zgadza się co do idei. Ale uważa, że najpierw trzeba byłoby ustalić, czy jest rzeczywiste zainteresowanie drugiej strony uruchomieniem przejścia pieszego, a następnie zorientować się, jakie są możliwości organizacyjne oraz koszty - informuje ustrzycki burmistrz.

Być może z pomocą oddolnej inicjatywy władz ustrzyckich przyjdą posunięcia rządowe. W związku z działaniami europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej na rzecz zwiększenia możliwości pieszego przekraczania wschodniej granicy Polski Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RP zapowiedziało, że ruch na granicy Polski z Rosją (obwód kaliningradzki), Białorusią i Ukrainą zostanie ułatwiony.

Pod koniec czerwca wiceminister spraw wewnętrznych Piotr Stacharczyk wydał polecenie wojewodom z województw Polski Wschodniej,

„aby dokonali analizy, czy na przejściach granicznych, które nadzorują, jest możliwe wydzielenie ciągu pieszego i jego zbudowanie”. Wiceminister poprosił także o wyczerpienie, jakie koszty byłyby związane z tymi inwestycjami. Wyczerpienie powinny wpłynąć do MSW do końca wakacji.

- Wg naszego rozeznania stworzenie warunków dla ruchu pieszego w Krościenku nie wiązałoby się z wielkimi nakładami - dodaje Henryk Suluja. - Odcinek, który mieliby pokonywać piesi, można byłoby wydatnie skrócić. Nasza gmina ma w pobliżu przejścia w Krościenku grunty, gdzie można byłoby wybudować parking dla autobusów, które by przewoziły podróżnych. Wtedy nie byłoby konieczności budowy ponad 2 km chodnika, a ich bezpieczeństwo byłoby zachowane.

Obecnie na granicy polsko-ukraińskiej piesi mogą legalnie przekraczać granicę jedynie przez przejście graniczne w Medyce.

h. t.

# Pokochałam Polskę

Przez cały lipiec w Bieszczadach przebywali studenci z amerykańskiej organizacji wolontarystycznej Learning Enterprises. Przyjechali z różnych stron USA w ramach programu edukacyjnego realizowanego od 8 lat przez Fundację Bieszczadzka.

Amerkańscy studenci pracowali w Lesku, Ustrzykach Dolnych, Komańczu, Krościenku, Cisnej i Wetlinie. Codziennie spotykali się z dziećmi, młodzieżą, a w niektórych miejscowościach także z dorosłymi na lekcjach języka angielskiego.

Dzięki zaangażowaniu rodzin, u których przebywali, poznawali jednocześnie Bieszczady i Podkarpacie.

Z Sophie Siebach - jedną z wolontariuszek rozmawia Anna Mokrzycka.

- **Sophie, czy mogłabyś w kilku słowach przedstawić się nam?**  
- Oczywiście. Pochodzę z Utah, ale uczę się w Washington DC. Studiuję historię i edukację na Georgetown University. Mój brat studiuje na Harvardzie. Mam jeszcze trzy siostry: jedna uczy się na University of Wisconsin-Madison, druga w Notre Dame, a trzecia jest nauczycielką języka francuskiego.

- **Co skłoniło Cię do wyboru takiego kierunku studiów?**  
- Wybrałam historię, ponieważ uwielbiam uczyć się o ludziach. Myślę, że bardzo ważne jest poznanie historii państw w celu lepszego zrozumienia ludzi. Najbardziej interesują mnie dzieje Afryki Zachodniej i to, jak kolonializm wpłynął na formowanie się afrykańskiego systemu edukacji.

- **Jak dowiedziałas się o programie English Enterprises?**  
- Podczas pierwszego roku studiów zobaczyłam ogłoszenie English Enterprises w budynku, w którym mieszkałam, i od razu wiedziałam, że to jest to, czego chciałabym spróbować. Niestety, wówczas miałam już wakacyjną pracę i moje plany musiały poczekać do kolejnych wakacji. W kolejnym roku złożyłam aplikację do udziału w programie. Wysłałam podanie do English Enterprises, później odbyła się rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami na wolontariuszy na moim uniwersytecie. Z 50 kandydatów ubiegających się o wyjazd do Polski 16 zostało zakwalifikowanych do udziału w programie.

- **Dlaczego wybrałaś Polskę?**  
- Zdecydowałam się na przyjazd tu, ponieważ podczas kursu historii miałam kilka zajęć z historii Polski. Wydały mi się bardzo interesujące i zapragnęłam dowiedzieć się osobiście jak najwięcej o kraju i o ludziach tu mieszkających. Rozmawiałam również z kilkoma wolontariuszami, którzy wcześniej byli w Polsce. Wszyscy zapewniali mnie, że zakochali się w tym kraju i chcieliby tu kiedyś wrócić, więc pomyślałam, że Polska będzie dobrym wyborem.



- **I jak Ci się podoba nasz kraj?**  
- Pokochałam Polskę. Każdego ranka, kiedy się budzę, widzę góry i cieszę się, że jestem właśnie w tej części kraju. Jestem również szczęśliwą, ponieważ pracuję z bardzo miłymi i uczynnymi osobami. Polacy są mili i zawsze chętni do pomocy w poznawaniu ich kraju.

- **Dla ilu grup prowadziłaś zajęcia?**  
- Dla czterech, pierwsza grupa to przedział wiekowy 7-9 lat, druga 10-12, trzecia 13-16 i czwarta to licealiści. Najliczniejsza grupa to uczniowie w przedziale wiekowym 10-12 lat. Mam ich 17. Ale najtrudniej jest uczyć najmłodszych, ponieważ nie znają oni jeszcze języka angielskiego, a ja w ogóle nie znam języka polskiego. Uczniowie okazali się jednak bardzo cierpliwi. Szybko robią postępy w nauce języka i zajęcia były dzięki temu bardzo miłe. Nawet nauczyli mnie kilku słów po polsku.

- **Czy jesteś zadowolona z przyjazdu do Polski?**  
- Uwielbiam Polskę. Ten przyjazd jest jednym z najlepszych doświadczeń w moim życiu. Bieszczady są piękne, a ludzie, których tu poznałam, są przemiłi. Jedzenie jest pyszne, kultura wspaniała. Nie sądziłam że aż tak spodoba mi się Polska, ale tak właśnie się stało i jest mi smutno, że muszę wyjeżdżać.

- **Czy dowiedziałas się czegoś nowego o nauczaniu?**  
- Największą lekcją było to, że uczniowie mogą mnie nauczyć tak dużo, nie wiem, czy nie więcej niż ja ich. Nauczanie było wspaniałym doświadczeniem, gdyż poznałam tak wielu uczniów w różnym wieku, z różnych środowisk i o różnych zainteresowaniach. Wszyscy okazali mi wiele życzliwości, uprzejmości, entuzjazmu, cierpliwości i ochoty do nauki. Ich zapał do nauki sprawił, że starałam się być jak najlepszą nauczycielką. Byli wspaniałymi uczniami. Mam nadzieję, że w przyszłości będę miała tylko takich uczniów jak oni.

- **Jakie są Twoje najbliższe plany?**  
- Po wyjeździe z Polski wyruszę do Ghany na cztery miesiące. Będę się tam uczyła na University of Ghana, będę też pracowała dla stowarzyszenia działającego na rzecz edukacji. Od nowego roku wracam do Washington DC, aby zdobyć zaliczenia.

- **Czy chciałabyś jeszcze kiedyś odwiedzić Polskę?**  
- Już teraz szukam możliwości, aby tu wrócić! Mam nadzieję, że uda mi się tutaj przyjechać. Byłabym szczęśliwa, gdyby się udało.

Fundacja Bieszczadzka pragnie podziękować rodzinom, u których przebywali studenci: Annie i Grzegorzowi Mokrzyckim z Ustrzyk Dolnych, którzy gościli Sophie Siebach, Annie i Romanowi Byciom z Komańczu, goszczących Julie Bowm, Marcie i Krzysztofowi Francuzom z Trzebożew, u których mieszkał Alec Harbison, Dorocie i Maciejowi Sarnocińskim z Krościenka, goszczącym Phila Endersa, i państwu Janiczkom z Leska, którzy przyjęli Nicole MacLean.

# Dla ducha i ciała

W parku wiejskim w Ropience przy upalnej pogodzie 28 lipca odbyły się jubileuszowe X Dni Kultury Pogranicza. Impreza zorganizowana została z funduszu sołectkiego przez Sołectwo Ropienki.



Fot. A. Górski

Miłośnicy muzyki mieli okazję wysłuchać występów artystycznych zespołów z Polski, Ukrainy i Słowacji, podczas których można było poklaskać, pośpiewać, a nawet potać. Jako pierwsi wystąpili „Ropieńczanie” z Ropienki. Następnie zaprezentowali się: „Riava” ze Słowacji, „Na Drabini” z Ukrainy, kapela podwórkowa „Przemyskie

Niedźwiadki” z Przemysła oraz pochodzący z Ropienki „Adamo” - Adam Progorowicz.

Zabano również o podniebieniu zgromadzonych. Koło Gospodyń Wiejskich z Ropienki i Stowarzyszenie „Storczyk” przygotowały dla gości domowe ciasta, proziaki, chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem oraz inne ropieńskie specjały. Były także gorące

kiełbaski z grilla, zimne lody i piwo.

Podczas imprezy uczestnicy mogli oglądać i nabywać wyroby rękodzielnicze oraz samodzielnie spróbować swoich umiejętności w wybranym rzemiośle: wikliniarstwie, garncarstwie i koralikarstwie. Jak co roku można było także podziwiać wystawę obrazów miejscowego malarza Bolesława Bisa.

Przygotowano liczne atrakcje dla dzieci. Były zjeżdżalnie, balony, słodycze i popcorn.

Najwytrwalsi uczestnicy bawili się do późnych godzin nocnych na zabawie tanecznej na świeżym powietrzu przy akordach muzyki zespołu „Alltracks” z Ropienki.

- Dziesięciolecie się nam udało. Pogoda dopisała, ludzie także. Pragnę podziękować sponsorom i mieszkańcom zaangażowanym w organizację Dni Kultury Pogranicza: podsumowuje sołtyśka Ropienki Renata Wolańska.

A. Bramberger

Sponsorzy: Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Starosta Powiatu Bieszczadzkiego, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (Marian Stebnicki), Ustrzycki Dom Kultury, Irena i Norbert Stąbryłowie, Ewa i Marek Kąwczorowscy, KGW Ropienka, Stowarzyszenie „Storczyk”, LKS „Krokus”.



# Wszyscy byli zadowoleni

Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Zwierząt „Agrobieszczady” osiągnęły pełnoletniość. W tym roku zorganizowane zostały po raz osiemnasty. Są więc imprezą dojrzałą, dobrze już ukorzoną, ale jednocześnie młodą, która ciągle się rozwija i rozrasta. Taką opinię potwierdza to, co działo się 27 i 28 lipca na placu przy b. Zespole Szkół Drzewnych w Lesku.

Jako organizatorzy jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi dyrektor leskich targów Czesław Gawłowski, na co dzień sekretarz powiatu leskiego. - Przede wszystkim dopisała nam pogoda, co w dużym stopniu decyduje o powodzeniu takich imprez. Nie zawiedli wystawcy. Było ich tym razem 125. W konkursie „Smaki regionów” wzięło udział 55 uczestników. Mieliśmy też 20 hodowców owiec i zwierząt ozdobnych. W drugim dniu w dużym namiocie prezentowało się ok. 40 KGW i stowarzyszeń. Łącznie w targach i wystawach uczestniczyło ponad 240 podmiotów.

„Agrobieszczady” służą przede wszystkim promocji przedsiębiorczości i rzemiosła oraz wystawom zwierząt, głównie owiec oraz małych i ozdobnych zwierząt hodowlanych. Oferta targowa jest

urozmaicona: od maszyn rolniczych, sprzętu ogrodniczego przez ciasta, pieczywa i wędliny regionalne, sery owcze i kozie, miody, nalewki, piwa, syropy, wyroby z wafeliny i bibuły, rzeźby, obrazy, biżuterię, zabawki po nasiona różnych roślin, byliny, kwiaty i sadzonki krzewów i drzew.

Dzieciom radochę sprawiało weśole miasteczko ze zjeżdżalnią, trampolinami, karuzelą i -przynośzącym wyraźną ulgę w takim upale - basenem. Można też było skorzystać z przejażdżek na kucach, koniach i bryczkach oferowanych przez Bogdanę Malca z Chorzowa k. Pruchnika, „Dolinę Koni” Zdzisława Szymulańskiego z Łukowego i Klub Turystyki Konnej „Stanica” Jolanty i Adama Rymarowiczów z Leska.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się - towarzysząca leskim targom po raz pierwszy - prezentacja różnych



Fot. T. Szewczyk

gatunków ryb i sprzętu rybackiego, przygotowana przez Polski Związek Wędkarski z Krosna i Gospodarstwo Rybne z Wołkowyi. Widzów w różnym wieku nie brakowało przy wystawach kur ozdobnych, bażantów i perliczek Mariana Feresztyna z Olszanczy, królików wiedeńskich i nowozelandzkich Tadeusza Mazurka

z Przeworska, szynszyl Stanistawa Kozka z Zagorzyc oraz kur ozdobnych, królików belgijskich i kalifornijskich Józefa Zabronnego z Żurawicy.

Ci, którzy mieli duże szczęście, załapali się na żurek i bigos mśliwki zafundowany przez Nadleśnictwo Lesko i starostę leskiego Marka Pańkę. Zaś ci, którzy mieli jeszcze więcej szczęścia, dostali porcję pieczonego prosiaka od firmy „Trafunek” z Dębowa i wicemarszałka województwa Lucjana Kuźniara.

Tradycyjnie „Agrobieszczady” to nie tylko targi i wystawy, ale także sporo ciekawych konkursów dla ich uczestników. Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w tym roku towarzyszył im finał regionalny konkursu „Nasze kulinarnie dziedzictwo - smaki regionów”. Dziewięcioosobowa komisja konkursowa pod przewodnictwem wiceprezesa Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego Jana Zwolińskiego miała zadanie smaczne i trudne zarazem. Trzeba było nie tylko poprobać potraw i napojów przygotowanych przez 55 uczestników konkursu, ale jeszcze wskazać te najlepsze.

Spośród produktów i przetworów mięsnych jury najwyżej oceniło „markowską kiełbasę szynkową Jana” Jana Fołty z Markowej, „kielbasienkę z Pilzna” z pilźnieńskiej firmy „Taurus” i „boczek wetliński” Marcina Dobrowolskiego z Wetliny. „Boczek domowy” z Zakładu Masarskiego Niem-Pol z Markowej dostał wyróżnienie.

Pierwszą nagrodę wśród produktów mlecznych przyznano Rodzinemu Gospodarstwu Ekologicznemu „Figa” z Mszany za „bryndzę kozią”. Za najlepszy miód uznano „miód wroszowy z Nowej Dęby” Jana i Zbigniewa Ozogów z Rodzinnego Gospodarstwa Pasiecznego „Młody Dworskie” z Trzebuska. Wśród przetworów owocowych wyróżniono „agresciak mietowy” Heleny Idzi z KGW w Przędzeli. „Kapuśniaczki sojtyśa” Danuty Czai ze Szkodnej uzyskały zaś wyróżnienie wśród produktów zbożowych.

Z wyrobów cukierniczych na wyróżnienia zdaniem jurorów zasłużyły „ciasta orkiszowe kruche - klawiszce” Adama Bały z ZPH „Baszpol” w Grzegorzówce i „bułka drożdżowa z kakao” z PHU G. W. Kłacyrzyscy z Miela.

„Łzy chrabąszcza” Janiny Pary z Lubziny otrzymały pierwszą nagrodę, a „orzechówka tuligłowska” Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Tuligłowa dostała wyróżnienie wśród napojów alkoholowych. „Syrop z podbiału i sosny” Aleksandry Ryzner z Leszcza-woy Dolnej został wyróżniony wśród napojów bezalkoholowych.

Spośród pozostałych produktów regionalnych jury za najsmaczniejszego wyrób uznało „babkę tatarską - tatarczok” Krystyny Żuczek z KGW w Nockowej. Agnieszka Kopiel z Koziańki wyróżniono za „farsz do pierogów z dudami”,

a Zofię Dudę z Przędzela - za „jaglanke”.

Ponadto komisja konkursowa nominowała do nagrody „Perła 2013” „ser kozie dojrzewający” Lucyny Cwynar z Pułanka, „sok różany” Stowarzyszenia „Kobiety Razem” z Nowej Sarzyny i „śliwowiec krzeszowski” Joanny Polnickiej z KGW w Krzeszowie.

Najciekawsze stoisko wystawowe na tegoroczne „Agrobieszczady” - w ocenie jury pod przewodnictwem wicestarosty leskiego Stanistawa Szelażka - przygotowała firma „Galicyjskie Specjały z Wędzarni Pradziada” z Jasiołki. Drugie miejsce zdobyła pasieka „Bieszczady” Marcina Pomykały z Łukowego. Trzema nagrodami uhonorowano „Ceramikę i gamcarstwo” Aliny Gałęzy z Leska i firmę „Baja - Świece Wodne” Jacka Konderaka z Zabrze. Wyróżnienie otrzymało stoisko Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Z kolei komisja pod kierunkiem Czesława Gawłowskiego oceniła stawki owiec. Spośród ras z zasobów genetycznych nagrodzone zostały owce „olkuskie” Jadwigi Konas z Rakowej, „świniarki” Leszka Majchra z Żurawicy i „cakle podhalańskie” Beaty i Władysława Misiurów ze Średniego Wielkiego. Z ras ojcowskich wyróżniono dwie stawki „czarnogłówek”, należące do Renaty Dydak-Gołąbek z Rabego i Grzegorza Sowy z Kalnicy. „Polskie owce pogorza” Karola Baciaka z Samokłeska i Tomasza Świerczka z Rabego oraz „polska owca nizina” Dariusza Rudnickiego z Adamówki uzyskały wyróżnienia wśród ras matecznych. Wszyscy właściciele wyróżnionych stawk owiec otrzymali grawerony i po 600 złotych.

Oprócz tego komisja za najlepiej przygotowaną do wystawy stawkę owiec uznała „czarnogłódkę” Renaty Dydak-Gołąbek i nagrodziła ją pucharem od dyrektora Podkarpackiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie Marka Ordyczyńskiego. Specjalny puchar dyrektora POR ARMiR dla najmłodszej opiekuna owiec na wystawie otrzymał 5-letni Gabriel Gołąbek.

Targom, wystawom i konkursom niemal bez przerwy towarzyszyły występy artystyczne. - Na „Agrobieszczady” zapraszane są przede wszystkim zespoły folklorystyczne, które pielęgnują tradycje kulturalne naszego regionu. Tak też było i tym razem - mówi prowadząca tę część „Agrobieszczadów” Ewa Baranowska. - Ważnym novum była zmiana lokalizacji sceny i widowni. Przenosiny okazały się bardzo dobrym pomysłem.

Na scenie wystąpiły m.in. „Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych, „Bieszczadzka Rodzinka” z Jankowic, „Liszczanie” z Lisznej, „Bieszczadzka Ferajna” z muzyką biesiadną, kapela ludowa z Dębowa, „Stryki i Wujanki” ze Strzyżowa, „Trzcinicki” z Trzcinicy, „Balowie” z Baligrodu, „Bezmiechowanie” i „Bezmiechowskie Słoneczka” z Bezmiechowej oraz zespoły taneczne z Ogniska Pracy Poszaskolnej w Lesku - „Diament” i „Cheerleaderki”. W sobotę gwiazdą wieczoru były „Wędrówne Gitary”, które grają i śpiewają przeboje „Czerwonych Gitar”. Ich występ tak przypadł do gustu słuchaczom, że gościnny koncert trwał dwie godziny. W niedzielę na koniec odbyła się biesiada bieszczadzka, której uczestnikom towarzyszyła muzyka coverbandu „Allcanto”.

- Zawsze na zakończenie „Agrobieszczadów” razem ze starostą robimy obchód wszystkich wystawców i pytamy o ich wrażenia, oceny. W tym roku wszyscy byli zadowoleni z udziału w targach i zadeklarowali przyjazd w przyszłym roku - podsumowuje Czesław Gawłowski.

T. Szewczyk

## II Piknik Charytatywny Ratownictwa Medycznego

# Chodziło nie tylko o pieniądze

- Było znacznie mniej ludzi niż przed rokiem. Po części wynika to pewnie z niesamowitego upału, a po części z tego, że w tym samym czasie odbywały się inne imprezy - mówi pomysłodawca Pikniku Charytatywnego Ratownictwa Medycznego Piotr Hołubowski, który na co dzień jest koordynatorem działu ratownictwa medycznego w ustrzyckim SP ZOZ-ie. - Uwzględniłem jednak, że i tak było nieźle i warto było to zrobić.

W ustrzyckim parku „Pod Dębami” 28 lipca sporo się działo. W trakcie pikniku dzieci i młodzież pod kierunkiem ustrzyckich ratowników medycznych uczyły się udzielania pierwszej pomocy. Chodziło głównie o nabycie umiejętności prowadzenia sztucznego oddychania i pośredniego masażu serca. Do nauki wykorzystano trzy profesjonalne fantomy (noworodek, dziecko i dorosły), których zakup został dofinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Bieszczadzkiej - Ośrodka „Działaj Lokalnie” w Ustrzykach Dolnych w ramach Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”.

W namiocie, którego gospodarzem była Fundacja „Czas Nadziei”, niemal przez cały czas trwania imprezy prowadzono rejestrację osób, deklarujących gotowość oddania potrzebującym swojego szpiku kostnego. W wyniku tej akcji zarejestrowano 90 potencjalnych dawców szpiku. Chętnych było więcej, lecz nie wszyscy spełniali obowiązujące dawców szpiku kryteria.

Poza tym przygotowano interesujące pokazy ratownictwa. Szczególnie widowiskowa była symulacja wypadku drogowego z udziałem ustrzyckich strażaków. Aby uwolnić poszkodowanych, strażacy za pomocą sprzętu specjalistycznego pocięli srebrnego forda escorta combi. Potem kiedy poszkodowanymi zajęły się już służby medyczne, auto



Fot. P. Kowal

się zapaliło i strażacy ugasił je strumieniami piany.

Podczas pikniku na scenie wystąpiły zespoły instrumentalno-wokalne z ustrzyckimi ratownikami medycznymi w swoich składach: „Berdo” z klarncistą Pawłem Podolakiem, „Pokolenie” z klawiszowcem Wojciechem Krupnińskim oraz „Rendez Vous” i „Watra” z gitarzystą i wokalistą Piotrem Hołubowskim.

Piknik zakończył się „ognistym show” przygotowanym przez duet „Więzy ognia” - Artura i Darię z Ustrzyk Dolnych.

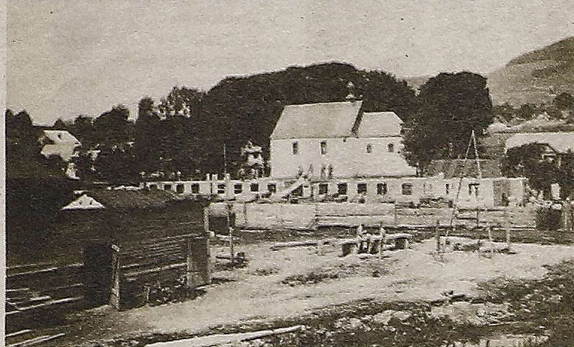
- Idea tej imprezy było zbieranie pieniędzy na zakup sprzętu

ratowniczo-medycznego, który pozwoli nam nie tylko na doskonalenie naszych umiejętności, ale będzie też wykorzystywany do prowadzenia szkolenia dzieci i młodzieży, a także zainteresowanych dorosłych - podsumowuje Piotr Hołubowski. - Wydaje mi się, że co najmniej równie ważne jak zbiórka pieniędzy było rejestrowanie potencjalnych dawców szpiku kostnego i uczenie się udzielania pomocy przedmedycznej. Być może dzięki temu uda się uratować czyjeś życie, a tego nie da się przeliczyć na żadne pieniądze.

a. z.

## Wspomnienie o doktorze Romanie Lenartowiczu (V)

Doktor Roman Lenartowicz był bardzo oddany chorym i - co może niezbyt popularne w dzisiejszych czasach - ze szczególną troską traktował ludzi biednych, którzy niezadko przybywali piechotą przez góry z oddalonych od Ustrzyk wiosek. Jego niezwykła osobowość, brak uprzedzeń narodowościowych, szacunek dla każdej nacji i religii, duży spokój i takt sprawiły, że szybko zyskał zaufanie mieszkańców.



Budowa szkoły ruszyła

Fot. ze zb. rodzinnych

### Za to mu cześć

W kronice szkolnej ówczesny kierownik szkoły Karol Stócki notuje: „W końcu nowy burmistrz dr Roman Lenartowicz zainteresował się szkołą i za jego staraniem stanął nowy budynek, wspaniały dla dzieci oraz przyszłych pokoleń - za co mu cześć!”

W 1927 r. nastąpiło poświęcenie nowego budynku. 11 listopada 1930 r. burmistrz z kolejnym kierownikiem szkoły Karolem Lipińskim odstąpił pamiątkową tablicę przy wmurowanym popiersiu Józefa Piłsudskiego. W rodzinnych zbiorach zachowały się trzy zdjęcia z różnych etapów budowy szkoły.

Po powrocie Ustrzyk Dolnych do Polski w 1951 r. w tym budynku mieściły się szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące, obec-

nie zaś jest on siedzibą Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego. Obydwie prawniczki burmistrza zostały absolwentkami tego liceum w 1968 r. i 1969 r.

Roman Lenartowicz w 1929 r. stanął na czele Komitetu Rodzicielskiego szkoły. Jednym z najważniejszych zadań komitetu była pomoc uczniom z ubogich rodzin.

Za czasów burmistrzowania dra Lenartowicza rozpoczęto budowę elektrowni. Zaniedbane, pełne błotnistych uliczek galicyjskie miasteczko zdecydowanie wyładniało, gdy z inicjatywy burmistrza w 1927 r. powstało Towarzystwo Upiększenia Miasta, które przyczyniło się do m. in. do założenia parku miejskiego w rynku.

Radość z troską się plecie  
W ustrzyckim domu burmistrza

Lenartowicza życie toczy się swoim torem... I jak to zwykle bywa, dni radości przeplatają się z dniami smutku. W kościele w Jasieniu 8 września 1928 r. odbywa się ślub „Muszki”, która wychodzi za mąż za Marcina Białkowskiego (1900-1993). Poznała go parę dobrych lat wcześniej, gdy tuż po rozpoczęciu

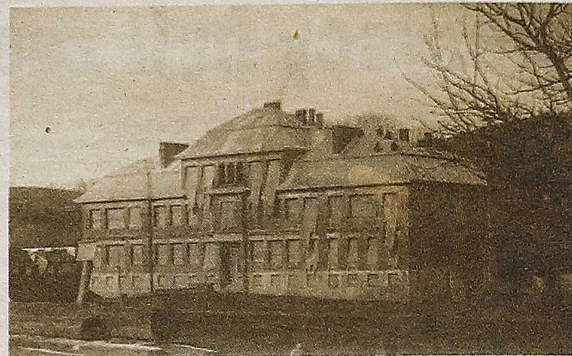


Roman Lenartowicz z córką Muszką i wnuczką Małgosią (1933 r.)

Fot. ze zb. rodzinnych

studiów na Politechnice Warszawskiej przyjechał z Warszawy „na letnisko” do Ustrzyk.

Wzajemne uczucie tej pary musiało być wyjątkowe, skoro w narzeczeństwie pozostawali blisko lat 8, gdy on studiował, a ona czekała na listy i odwiedziny. W Warszawie, gdzie zamieszkał w 1929 r., rodzi się ich córka Małgosia (po mężu Smolińska), jedyna wnuczka



Szkoła w stanie surowym

Fot. ze zb. rodzinnych

Romana Lenartowicza, która jako mała dziewczynka spędza często wakacje u dziadka i zawsze go będzie wspominać jako kogoś zupełnie wyjątkowego i bliskiego jej sercu.

W 1930 r. umiera Ludwika -

rodzinnej kaplicy w Jasieniu.

Lata 30. to okres dużych napięć na tle narodowościowym w Polsce, co w sposób oczywisty przekładało się na problemy tej małej, ale wielonarodowościowej społeczności. Ugruntowany już



Nowa szkoła prawie gotowa

Fot. ze zb. rodzinnych

matka doktora, którą na starość syn otoczył opieką, sprowadzając ją w ostatnich latach jej życia do swojego domu. Matka doktora jako druga osoba zostaje pochowana w

autorytet burmistrza i jego cechy osobiste sprawiły, że udawało mu się gasić wszelkie spory i godzić często zupełnie rozbieżne interesy.

Barbara Smolińska-Antoniak

## Przez drogi i bezdroża Wołynia (I)

Wyprawę na Wołyni planowaliśmy od dawna. Niby niedaleko od Ustrzyk, jednak nie po drodze. 70 rocznica tragicznych wydarzeń na Wołyniu, gdzie w 1943 roku zginęło z rąk ukraińskich nacjonalistów 70 tysięcy Polaków, a w kolejnych latach ponad 30 tysięcy w Małopolsce Wschodniej, była ku temu specjalna okazja. Termin też nie był przypadkowy. Obejmował symboliczną datę 11 lipca, kiedy to w ciągu jednej doby OUN UPA zaatakowała 99 miejscowości, mordując kilkanaście tysięcy mieszkańców. Wołyni to także miejsce, gdzie spotykamy ślady kultury materialnej, świadczące o kilkusetletniej bytności Polski i Polaków. Ich tropem też będziemy podążać.



Żółkiewska kolegiata powróciła do świetności dzięki polskim pieniądzom i konserwatorom zabytków

Fot. T. Winnicki

Wyjeżdżamy wcześniej rano, mając w perspektywie ponad 350 kilometrów drogi do Łucka, który będzie naszą bazą wypadową w kolejnych dniach. Wybieramy drogę przez przejście w Medyce. Troszkę dalej niż przez Krościenko, ale przynajmniej omijamy tragiczną drogę między Chyrowem a Samborem.

### W „małym Zamościu”

Pierwszy postój wypada w Żółkwi. Co prawda to jeszcze nie Wołyni, ale jak nie zatrzymać się w nim choć na dwie godziny i nie zwiedzić tego „małego Zamościa”. Miasto, które kojarzy się z dwoma słynnymi i zasłużonymi w historii Polski rodami Żółkiewskich i Sobieskich, w ciągu ostatnich lat powoli powraca do świetności. W dużej

mierze za sprawą Polaków i polskich funduszy.

Nie zawsze daje się wejść do kolegiaty pw. św. Wawrzyńca. Nam się udaje. Przed wojną kolegiata służyła z czterech wielkoformatowych obrazów batalistycznych, zdobiących prezbiterium i transept. Po wojnie zamknięty kościół służył jako magazyn, a następnie jako muzeum religii i ateizmu. Wyposażenie zniszczone, częściowo w 1946 r. wywiezione do krakowskiego kościoła Dominikanów. Obrazy trafiły do Lwowskiej Galerii Obrazów. Jeden z nich - „Bitwa pod Wiedniem” - był częściowo eksponowany w muzeum w zamku w Olesku. Pozostałe niszczały w magazynach.

W 2007 r. „Bitwę pod Wiedniem” i

„Bitwę pod Parkanami” przewieziono do Polski, gdzie z funduszy MKiDN zostały odrestaurowane. W tym roku powróciły na Ukrainę. Mimo usilnych zabiegów polskiej strony nie udało się ich umieścić w historycznym miejscu. Jeden z nich powrócił do Oleska, drugi został zamontowany (zresztą niefachowo) na klatce schodowej zamku w Złoczowie. Kolegiata w Żółkwi dalej czeka na powrót „swoich” obrazów.

W kolegiacie odwiedzamy jeszcze kryptę, gdzie pochowany jest m. in. hetman Stanisław Żółkiewski - bohater spod Kłuszyna, zabity przez Turków pod Cecorą.

### Świadek w remoncie

Idziemy na zamek. Wybudowany przez Żółkiewskich był świadkiem ważnych wydarzeń w historii Polski. Ulubione miejsce króla Jana Sobieskiego. To tutaj przyjmował delegację króla Ludwika XIV, wręczającą mu Order św. Ducha oraz dary od papieża Innocentego XI w dowód wdzięczności za obronę chrześcijaństwa.

W połowie XIX w. zamek został sprzedany i mieścił się w nim urzęd publiczny, a w czasach sowieckich koszary i szkoła. Od lat 70. ub. w. znajduje się w permanentnym remoncie. Mają się w nim znaleźć muzeum i centrum konferencyjne. Patrząc na postępek prac, można stwierdzić, że jeszcze dużo wody upłynie w Świnie, zanim zostanie ukończony.

Nielicznym, bardziej zapobiegliwym udało się wejść do kościoła Dominikanów, pełniącego obecnie funkcję cerkwi greckokatolickiej. Kiedyś mauzoleum Sobieskich, dzisiaj parochialnych daleki od swojej świetności.

### Podróż w nieznane

Jedziemy dalej. Od Żółkwi rozpoczyna się podróż w nieznane. Nikt z nas nie był w okolicach, do których się wybieramy. Konsekwencje takiego stanu rzeczy odczuwamy bardzo szybko. Na podstawie mapy



Sarkofag hetmana S. Żółkiewskiego zawsze pokrywają kwiaty i wianki składane przez polskie wycieczki

Fot. T. Winnicki

wybieramy drogę z Żółkwi do Kamionki Buzkiej. 30 kilometrów. Jest kierunkowskaz i jest droga. Jak na Ukrainie. Na początku asfalt i dziury. Po kilku kilometrach dziury i gdzieś niedługo asfalt. Po następnych kilku kilometrach ani asfaltu, ani dziur. Za to piaszczysta gruntowa droga. Zaczynamy wąpić, czy dobrze jedziemy.

Nasz kierowca Mietek grozi: „Jak się to nie skończy szybko, to się zatrzymuję, biorę śpiwór i idę spać. A wy sobie radźcie.” Dobrze, że znamy Mietka i wiemy, że tylko tak strasy. Po 25 km piach się kończy i zaczyna się dziury z asfaltem. Znaczą się bliżej cywilizacji. W końcu jest drogowy skaz. Dojeżdżamy do Kamionki.

Stąd już tylko skok do Łucka. 110 kilometrów. Pierwsze 60 km z prędkością 20-30 km na godzinę. Wiadomo obwód lwowski. Wjeżdżając na teren województwa łuckiego, wszystko - jak za dotknięciem różdżki - się zmienia. Droga - owszem - nienajlepsza, ale polatana. Widać, że można. Szkoła tylko, że nie wszędzie.

### Łucki rekonasans

Do Łucka docieramy w późnych godzinach popołudniowych. Mamy jeszcze czas, aby odbyć wieczorny rekonasans po starym mieście.

Miasto na Styrem na pierwszy rzut oka jawi się jako zadbane. I tak jest rzeczywistość, przynajmniej centrum. Oglądamy cerkiew bracką oraz łucką synagogę, w której obecnie mieści się sala sportowa.

Na dłuższą trzymamy się przy kościele ewangelicko-augsburskim, zbudowanym na początku XX w. ze składek niemieckich mieszkańców Łucka. Po wojnie mieściło się w nim archiwum państwowe, a od 1991 r. po remoncie służy miejscowym baptystom.

Mamy szczęście, ponieważ akurat trafiamy na zakończenie nabożeństwa. Rozmawiamy z miejscowym pastorem. Zaskakuje duża liczba wiernych. Okazuje się, że w Łucku jest ich ponad tysiąc.

Łuck będziemy zwiedzać jeszcze jutro. Jutro jest 11 lipca. Szczególny i najważniejszy dzień naszej wyprawy...

Adam Leń

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Baranki, pomimo okresu wakacyjnego, będą zajęte głównie pracą oraz zadaniami i zobowiązaniami zawodowymi. Twoje życie zawodowe nabierze rozpędu i celowości! Jednak nie powinieneś narzekać na nadmiar zadań i marudzi z powodu zbyt licznych obowiązków. Postaraj się dobrze wykorzystać sprzyjające Ci sytuacje i postaw na bardzo dużą aktywność w pracy. Często może okazywać się, że jesteś na właściwym miejscu i we właściwym czasie, więc uda Ci się wreszcie sfinalizować i korzystnie zakończyć ciągnące się dotąd sprawy, zlecenia i projekty.



**BYK (21.04. – 20.05.)** Pomimo upalnej, wakacyjnej pogody, Byczki powinny poświęcić więcej uwagi swoim sprawom zdrowotnym! Spadek formy i deficyt energii mogą stać się dla Ciebie spora przyczyną zniechęcenia i braku motywacji do działania i pracy. Ze względu na dość nadszarpniętą i znacznie wyczerpaną kondycję fizyczną możesz czuć się zmęczony, osłabiony i może brakować Ci sił. Czas, abyś wreszcie nieco zaopiekował się sobą, dał sobie trochę czasu na regenerowanie się i odreagowanie stresów. Warto, abyś zadbał o swoją codzienną dietę i wykonał kontrolne badania lekarskie.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bliźniętom mogą dokuczać kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru! Będziesz musiał więcej uwagi i zachodu poświęcić swojemu zdrowiu i kondycji fizycznej, ponieważ spadek formy i brak mocy mogą stać się przyczyną przejściowego osłabienia, infekcji, przeziębień, ogólnego zniechęcenia i braku ochoty do aktywności. Czas najwyższy, abyś przyjrzał się swoim nawykom żywieniowym, stylowi życia i sprawności fizycznej. Po dokonaniu takiego przeglądu i bilansu, warto abyś zainwestował trochę czasu i pieniędzy w swoje zdrowie i samopoczucie.



**RAK (22.06. – 22.07.)** W drugiej połowie sierpnia możesz Raczku spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo - materialnych, dużo miłości w relacjach osobistych i sporo radości w kontaktach towarzyskich. Masz spore szanse na pomyślne realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły i zaufanie do opatrności pozwoli Ci przewyciężyć wszelkie trudności i przeszkody. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność swojej rodziny i sukcesywny rozwój kariery zawodowej. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość partnera.



**LEW (23.07. – 22.08.)** Przed Lwami zapowiada się dość sympatyczny, spokojny i stabilny okres! Będziesz znacznie spokojniejszy, bardziej zrównowagony psychicznie i wyciszony emocjonalnie, co będzie dobrze służyło Twoim relacjom towarzyskim i kontaktom zawodowym. Będziesz bardziej otwarty, miły, towarzyski i chętny do nawiązywania nowych znajomości. W trudniejszych sytuacjach zawodowych czy konfliktach osobistych raczej trudno Cię będzie zdenerwować i wyprowadzić z równowagi. Kontakt z naturą będzie sprzyjał refleksywnym nastrojom i regeneracji organizmu!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Sierpniowe słońce i wakacyjna aura sprawiają, że Panny nabiorą sił, wigoru i chęci do życia! Wyraźnie poczujesz, że możesz wszystko, kiedy tylko chcesz, więc postanowisz dobrze wykorzystać nadarzające się okazje, które będzie podsyłał Ci los. Będziesz silny, samodzielny i bardzo niezależny w swoich decyzjach. Twoja siła przebiecia i determinacja w działaniu będzie trudna do pokonania. Z łatwością więc załatwisz teraz trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Wraz z odzyskaniem energii życiowej i pewności siebie ożywisz się także uczuciowo.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Zabawa, radość i dobre towarzystwo, to dla towarzyskich Wag motto przewodnie na resztę sierpnia. Zapowiada się okres pełen dobrej rozrywki, atrakcji towarzyskich i kulturalnych. A że nie samą pracą i obowiązkami człowiek żyje, to pozwól sobie na nieco bez troski i nie odmawiaj zaproszeniu do znajomych na drinka lub grilla. Odwiedź swoich najbliższych i poświęć więcej czasu starym przyjaciołom. Opuść sobie parę spraw w pracy, przełóż coś na później i znajdź czas, by wybrać się na koncert ulubionego zespołu lub jakiś ciekawy spektakl do teatru.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** W drugiej połowie sierpnia, ze względu na swoją nieudolność komunikacyjną, Skorpiony mogą doświadczyć sporo problemów i zdradzeń w relacjach osobistych i znajomościach zawodowych. Przez Twoją niemoc komunikacyjną i niemożność dogadania i porozumienia się, niestety szwankować będą Twoje kontakty z innymi. Może okazać się, że nie do końca jesteś zrozumiany, i że ktoś bardzo opacznie odebrał Twoje stanowisko i racje. Ponadto zaniedbane i zaległe sprawy zawodowe i urzędowe mogą teraz konsekwentnie i skutecznie burzyć Twój wakacyjny, święty spokój.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Dotychczasowe życie Strzelców znacznie zmieni się i nabierze bardzo szybkiego tempa i sporych rumieńców. Poczujesz, że przeszłość zamknęła się już za Tobą i dlatego należałoby zrobić porządek w swoim życiu. Zapragniesz wiele pozmieniać i wprowadzić nowe rozwiązania na miejsce starych, bezużytecznych już mechanizmów. Chyba ostatnio zbyt długo zasiadziałeś się w pewnych sytuacjach i znajomościach, i niepotrzebnie zwlekałeś z podjęciem ważnych decyzji. Postaw na odwagę i działanie, bo masz teraz szansę na dobre ruszyć z miejsca i załatwić wiele trudnych spraw.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Przed Koziorożcami okres pełen powodzenia, sukcesów i radości! Druga połowa sierpnia będzie obfitować w wyjątkowo korzystne wydarzenia, ciekawe spotkania i spore sukcesy na polu osobistym i zawodowym. Towarzyszysz Ci będzie znakomite samopoczucie i dobry humor. Będziesz aktywny, pełny energii i dynamizmu! Mocno zaufasz sobie, uwierzysz w talenty, postawisz na umiejętności i wykorzystasz nadarzające się szanse i sprzyjające Ci możliwości! Twoje starania i działania zostaną odpowiednio docenione i wynagrodzone!



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Zazwyczaj aktywne Wodniki, będą musiały teraz trochę przystopować i w końcu wyjechać na zaległe wakacje! Powinieneś przestać tyle pracować i uznać, że i Ty czasem potrzebujesz odpoczynku i relaksu. Twój organizm będzie dopominał się uwagi i opieki, więc w miarę możliwości uwolnij się od wszelkich zobowiązań zawodowych i domowo-rodzinnych. Wyjeżdż na wakacje, by aktywnie odpocząć lub zaszły się samotnie w kącie w domu, by zregenerować się i nabrać nowych sił. Relaks na świeżym powietrzu będzie sprzyjał poprawie kondycji zdrowotnej.

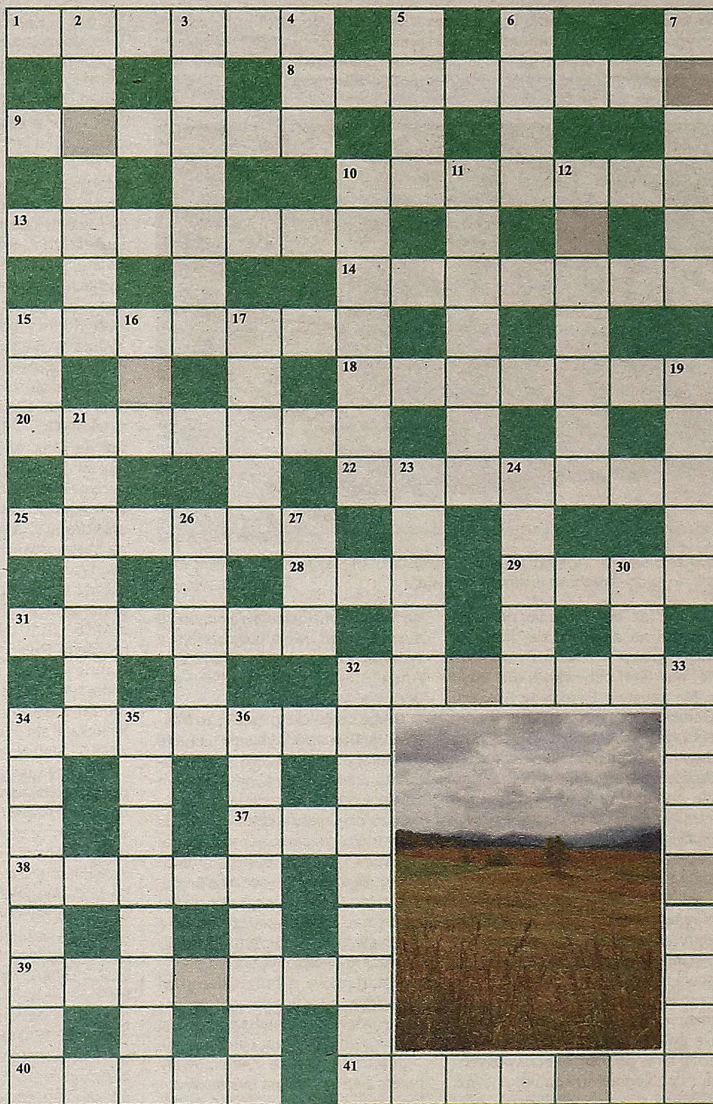


**RYBY (19.02. – 20.03.)** W drugiej połowie sierpnia, duży wpływ na działania zawodowe i prywatne inicjatywy Ryb, będą miały nowe i odmienne od dotychczasowych inspiracje! Postanowisz na spokojnie przemyśleć sobie trapiące Cię problemy zawodowe i kłopoty natury osobistej, a także znaleźć przyczyny i powody obecnej sytuacji. Nie płacz nad rozlanym mlekiem, tylko przeanalizuj na chłodno, co teraz Ci się opłaca najbardziej, a z czego możesz, a nawet musisz zrezygnować. Opracuj optymalną strategię działania i wprowadź nowe rozwiązania! Uważaj na kontuzje!



# KRZYŻÓWKA

KUPON 532



## POZIOMO:

1) staw z łąkotkami i więzadłami; 8) osada letniskowa w gminie Solina; 9) nieistniejąca wieś nad górnym Sanem; 10) zawiesina drobnych cząstek ciał stałych unoszona w strumieniu cieczy; 13) graniastosłup prosty, o podstawie trójkątnej, z przezroczystego materiału, służący do zmiany kierunku biegu wiązki światła oraz do rozszczepiania światła; 14) niewielkie urządzenie do rejestracji obrazów; 15) wzgórze nad Polańczykiem; 18) półgłosem pod nosem; 20) obrabiarki do obróbki skrawaniem przedmiotów o powierzchni brył obrotowych; 22) część całości; 25) tymczasowe schronienie wykonane z gałęzi; 28) słucki lub graniczny; 29) najmniejsza część filmu; 31) uszatka lub pilotka; 32) wąskotorowa lub linowa; 34) ten, kto dokonał czynu sprzecznego z prawem; 37) narta po angielsku; 38) nazwa typu drutu lotniczego twardego; 39) mimowolne skurcze mięśni, które występują w niektórych chorobach takich jak: padaczka, tężec czy też cukrzyca; 40) tkanina otrzymywana z włókien poliestrowych; 41) jedna z podstawowych klas krojów pism drukarskich.

## PIONOWO:

2) obierzysta, ostruzyna; 3) niepamięć, luka pamięciowa; 4) rodzaj pasa do kimon; 5) kres życia, śmierć; 6) jedno z ówceń na drażku; 7) nośna lub kolankowa; 10) wypełnienie dziur w celu zabezpieczenia czegoś przed zimnem, wodą itp.; uszczelnienie; 11) ogląda, poler; 12) bawienie się czymś, traktowanie czegoś jako zabawy; 15) dręczyciel, oprawca; 16) ptak, owad lub zabawka; 17) namiot koczowniców Wielkiego Stepu; 19) organiczny związek chemiczny będący produktem kondensacji kwasów i alkoholi lub fenoli; 21) dzida, lanca, włócznia; 23) miasto nad Sanem; 24) wieś w gminie Zagórz; 26) kurza pod oczami, na muchy w ręku; 27) „zdrowie przez wodę”; 30) pływak lub suchy; 32) rodzaj budynku mieszkalnego w zabudowie miejskiej; 33) zjawisko gromadzenia się jakiejś substancji na powierzchni ciała stałego lub cieczy; 34) wieś w gminie Lutowska; 35) dział mechaniki ośrodków ciągłych zajmujący się plastycznymi odkształceniami oraz płynięciem materiałów; 36) potocznie – miejsce zbiórki odpadów wielkogabarytowych.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 532 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 532 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (550).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 531 otrzymuje **Agnieszka Wilman-Grzeszczak z Baligrodu**.

Hasło nr 531 brzmiało: „Rosolin”.

Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich

# „Haliczanki” na trzy medale

W tropikalnym skwarze i na bardzo trudnych trasach 28 lipca w Międzygórzu młodzicy, juniorzy młodzi i juniorzy walczyli o tytuły mistrzów kraju w biegu górskim stylem anglosaskim. Młodsze kategorie wiekowe współzawodniczyły w ramach Ogólnopolskich Igrzysk Dzieci w Biegach Górskich.



Edyta Bielec (nr 96) dzięki drugiemu miejscu w Międzygórzu zakwalifikowała się do kadry Polski na mistrzostwa świata Fot. K. Lachowski

– Po raz ostatni juniorzy rywalizowali na anglosaskiej trasie w Międzygórzu w 2005 r. Była to trasa, na której odbywały się w 2000 r. Mistrzostwa Europy w Biegach Górskich, kiedy to złoty medal zdobyła Izabela Zatorska. Od tej pory dwie powodzie poważnie uszkodziły dawną trasę. Ponieważ trudno było nią chodzić, to w wielu miejscach zarosła. Dlatego organizatorzy wytyczyli nową, bardzo wymagającą trasę. Dodatkowo wyznaczone zostały dwie pętle na Górze Parkowej – informuje pełnomocnik PZLA ds. biegów górskich Andrzej Puchacz, który jednocześnie był sędzią głównym międzygórskich mistrzostw. – Ta nowa trasa poza średnim przewyższeniem 16% jest jeszcze trudna technicznie. W większości biegnie się po ścieżkach, a często nawet poza nimi, po nierównej nawierzchni. Na zbiegach trzeba wykonywać niekiedy slalom między drzewami i utrzymanie się na nogach wymaga sporej sprawności.

Trudno się zatem dziwić, że organizatorzy zawodów w Sudetach obawiali się, czy młodzi biegacze i biegaczki poradzą sobie na tak trudnej trasie. Obawy te potęgowała – jak to określił Andrzej Puchacz – „iście afrykańska temperatura”, która nie jest sprzymierzeńcem „górali”.

– Upał niemiłosierny. Było +37 stopni C w cieniu. Lekarze i ratownicy medyczni mieli pełne ręce roboty – mówi trener biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

Nieco łatwiej mieli najmłodszy amatorzy biegania po górach, ścigający się w ramach Ogólnopolskich Igrzysk Dzieci w Biegach Górskich. Startowali najpierw, kiedy temperatura nie przekroczyła jeszcze 30 stopni, biegali po porośniętej lasem Górze Parkowej i mieli trochę łatwiejszą trasę.

W tych biegach MKS „Halicz” reprezentowała Gabriela Sidor, która wraz z pozostałymi dziewczętami starszymi pokonywała 1,6 km. Ustrzycka biegaczka zajęła drugie miejsce i zdobyła srebrny medal. – Gabrysia mogła nawet wygrać, ale tradycyjnie przewróciła się na zbiegu – stwierdza Grzegorz Oleksyk.

Młodziczki ścigały się na trasie 2,25 km z przewyższeniem +/- 135 m. Podobnie jak podczas Mistrzostw Polski w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie, rozegranych w kwietniu na Laworcie w Ustrzykach Dolnych, walkę o złoto medal stoczyły między sobą Joanna Bielec z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne i Łucja Wiktorowicz ze „Sport Team” Opoczno. Także i tym razem lepsza okazała się zawodniczka ustrzycka, która

na mecie zameldowała się ponad 20 sekund przed swoją najgroźniejszą rywalką. Trzecią lokatę wywalczyła Anna Stokowy z UKS „Diament Jedyńka” Wodzisław.

Druga ustrzycka młodziczka Martyna Lachowska przybiegła na metę na piątą pozycję. Trzecia reprezentantka „Halicza” Justyna Augustyn zajęła siódme miejsce. – Justysia bardzo dzielnie walczyła o miejsce w pierwszej szóstce – mówi trener „Halicza”. – Niewiele jej brakło. Przegrała szóste miejsce o sekundę.

Z młodzików najszybszy na tej samej trasie był Mateusz Dębski z radomskiego ZTE. Srebro przypadło Pawłowi Krawczukowi z LKS MGOK-SiR Korfantów, a brąz Oliwierowi Mutwilowi z UKS „Diament Jedyńka” Wodzisław. Mateusz Kuliga z ustrzyckiego „Halicza” był dziewiąty.

Juniorzy młodsze rywalizowały razem z juniorkami na dystansie 4,4 km z przewyższeniem +/- 350 m. Dla dziewcząt z obu kategorii wiekowych była to bardzo ważna próba, gdyż wiadomo było, iż zdobywczyni dwóch pierwszych miejsc zakwalifikują się do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich, które we wrześniu odbędą się w Krynicy.

– Przed startem junierek temperatura powietrza wzrosła. Dodatkowo asfalt nagrzał się tak, że fotokomórka zanurzyła się w nim na kilka centymetrów – relacjonuje Andrzej Puchacz. – Trasa junierek była tak zaplanowana, że zawodniczki dwukrotnie wybiegały na Słoneczną Polanę i dwukrotnie z niej zbiegały. Zarówno zbiegi, jak i podbiegi momentami przekraczały 20%. Następnie zbiegały 400 m po asfalcie i były już bardzo blisko mety, ale czekała je jeszcze 850-metrowa pętla na Górze Parkowej, a na sam koniec 150-metrowy stromy podbieg do mety.

Udział w tym biegu ustrzyckiej jedynaczki Edyty Bielec stał pod dużym znakiem zapytania. Dwa dni wcześniej podczas biegu na 2 km z przeszkodami na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Łodzi mocno nie poturbowała i nie wiadomo było, czy czuje się na tyle dobrze, by wziąć udział w biegu. Edyta prosto z Łodzi przyjechała do Międzygórza i... postanowiła wystartować.

Ustrzycka juniorka młodsza pobiegła bardzo ambitnie. Na drugą pętlę wybiegła na czwartej pozycji. Wyprzedzała ją mistrzyni Polski z Laworty, drużynowa wicemistrzyni Europy z Gap i zdobywczyni złotego medalu na 1500 m na łądzkiej OOM Agnieszka Filipowska z LKB Rudnik. Na drugim i trzecim miejscu biegly

juniorki – Katarzyna Miedzińska z LKS „Sana” Kościan i Gabriela Ekiert z KB Krościenko Wyżne.

– Edyta bardzo mocno pobiegła końcówkę – mówi Grzegorz Oleksyk. – Na przedostatnim podbiegu wyprzedziła jedną z junierek, a na ostatnim – drugą. To dało jej nie tylko tytuł wicemistrzyni Polski w biegach górskich w kategorii junierek młodszych, ale i kwalifikację do reprezentacji naszego kraju na mistrzostwa świata. Dwa dni wcześniej w Łodzi wielka rozpacza, teraz w Międzygórzu ogromna radość.

W Krynicy podczas Mistrzostw Świata w Biegach Górskich U-18 Polskę reprezentować będą zatem trzy juniorki młodsze: Agnieszka Filipowska, Edyta Bielec i zawodniczka WKS „Flota” Gdynia Magdalena Dias, która w Międzygórzu wprawdzie nie startowała, lecz miejsce w kadrze miała już wcześniej zapewnione dzięki wywalczeniu srebrnego medalu indywidualnie na Mistrzostwach Europy Juniorów Młodszych w Gap.

Brąz w rywalizacji junierek młodszych zdobyła Marianna Mangione z MKS „Stal” Nowa Dęba. Tytuł mistrzyni Polski junierek przypadł Gabrieli Ekiert, a wicemistrzyni – Katarzynie Miedzińskiej. Brązowy medal z Międzygórza wywiozła juniorka Katarzyna Wojciechowska z MKS „Stal” Nowa Dęba.

Juniorzy i juniorki młodzi mieli do pokonania dystans dwa razy dłuższy od swoich rówieśników z dwukrotnie większym przewyższeniem. Z ich biegu pierwsza trójka uzyskiwała kwalifikację do kadry narodowej na krynickie mistrzostwa świata. Z szansy tej skorzystał: junior Dawid Laszczowski z LKS Osowa Sień, junior młodszy Krzysztof Jilek z ULKS Bystrzyca Kłodzka i junior Piotr Jastral z LKB Rudnik. Czwartym członkiem kadry będzie Damian Sator z KS „Słoneczko” Busko-Zdrój, który zapewnił sobie start w Krynicy piątym miejscem na mistrzostwach naszego kontynentu w Gap.

Ustrzycki junior Patryk Lachowski, który już dość długo nie może odnaleźć ubiegłorocznej formy, musiał się zadowolić ósmą lokatą w swojej kategorii wiekowej.

W punktacji klubowej międzygórskich mistrzostw Polski MKS „Halicz” zajął drugie miejsce. Zwyciężył „Sport Team” Opoczno.

– Do klubowego zwycięstwa zabrakło nam tylko 2 punktów. Ale cieszymy się także z tego drugiego miejsca – mówi Grzegorz Oleksyk. – Nasza ekipa była niezbyt liczna. Nie mieliśmy w ogóle juniorów młodszych i junierek. Z tych, którzy pojechali do Międzygórza, wszyscy nie tylko pobiegli, ale i dobiegli do mety i to na dobrych miejscach.

T. Szewczyk

X Bieg Szlakiem Partyzantów z Lubatowej

# Z „Timexami” dla zwycięzców

Towarzystwo Miłośników Lubatowej 21 lipca zorganizowało X Bieg Szlakiem Partyzantów. W biegu głównym wzięło udział ponad 150 zawodniczek i zawodników z Polski, Słowacji i Ukrainy. Oprócz tego przeprowadzono biegi towarzyszące dla dzieci i młodzieży.



W biegu gimnazjalistek dwa pierwsze miejsca zajęły zawodniczki „Halicza” Fot. www.bieg.lubatowa.pl

Uczestnicy biegu głównego mieli do pokonania dystans 8 km. Startowali spod pomnika upamiętniającego miejsce kaźni w Lesie Grabińskim, a finiszowali przy pomniku wybudowanym w Lubatowej ku czci pomordowanych tam partyzantów.

Zwycięzcą biegu głównego został biegacz ukraiński Pavel Veretskiy, reprezentujący LKB Rudnik. Jego czas 21min. 57 s jest nowym nieoficjalnym rekordem trasy. Spośród kobiet najszybsza była Katarzyna Albrycht z Krościenka Wyżnego, której rezultat - 26 min. 40 s – jest z kolei nowym kobiecym rekordem trasy, także nieoficjalnym.

W biegu głównym wzięło udział dwóch reprezentantów sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Patryk Lachowski był piąty w gronie biegaczy do lat 30, drugi zaś wśród juniorów. Czwarte miejsce w kategorii biegaczy powyżej 40 lat zajął Robert Karpiński.

Pozostali biegacze i biegaczki z „Halicza” współzawodniczyli w biegach towarzyszących. W rywalizacji dziewcząt starszych na 1 km drugie miejsce wywalczyła Gabriela Sidor. Bieg gimnazjalistek na 2,5 km zakończył się zwycięstwem Joanny Bielec przed Martyną Lachowską. Szóstą lokatę w tym biegu przypadła Justynie Augustyn. Mateusz Kuliga w biegu gimnazjalistów na tym samym dystansie był ósmy.

Pierwsze trójki w każdej kategorii wiekowej otrzymywały puchary, medale i nagrody rzeczowe. Zwycięzcy dostawali zegarki, ufundowane przez firmę „Timex”. Ponadto wśród wszystkich uczestników biegu rozlosowano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

h. t.

Bieg przełajowy Szlakiem Partyzantów z Lubatowej na stałe wpisał się już w kalendarz imprez sportowych. Pierwsza edycja odbyła się w 2004 r. Jego celem jest uczczenie pamięci zamordowanych partyzantów w Lesie Grabińskim oraz popularyzacja sportu jako zdrowej formy spędzania wolnego czasu.

W Lesie Grabińskim 24 lipca 1944 o godz. 4.00 nad ranem niemiecko-ukraiński batalion SS „Galizien” z Iwonicza pod dowództwem komendanta barona Engelsteina i jego zastępcy majora lek. wet. Władimira Najdy zamordował strzałem w tył głowy 72 aresztowanych. Byli to w większości członkowie AK, w tym 38 mieszkających Lubatowej, aresztowanych 3 lipca 1944 r. Pochowano ich 9 maja 1945 r. w Lubatowej w jednej mogile przy kościele parafialnym, gdzie zlokalizowana jest meta biegu. Uczestnicy biegu głównego startują spod pomnika postawionego w Lesie Grabińskim w miejscu dokonania zbrodni.

## Mistrzostwa Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegu Anglosaskim Międzygórze – 28 lipca 2013 r.

### Wyniki

**Młodziczki** – dystans 2,25 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 135 m: 1. Joanna Bielec (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); 2. Łucja Wiktorowicz (Sport Team” Opoczno); 3. Anna Stokowy (UKS „Diament Jedyńka” Wodzisław); 5. Martyna Lachowska (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); 7. Justyna Augustyn (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne).

**Młodzicy** – dystans 2,25 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 135 m: 1. Mateusz Dębski (ZTE Radom); 2. Paweł Krawczuk (LKS MGOKSiR Korfantów); 3. Oliwier Mutwil (UKS „Diament Jedyńka” Wodzisław); 9. Mateusz Kuliga (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne).

**Juniorki młodsze** – dystans 4,4 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 350 m: 1. Agnieszka Filipowska (LKB Rudnik); 2. Edyta Bielec (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne); 3. Marianna Mangione (MKS „Stal” Nowa Dęba).

**Juniorzy młodzi** – dystans 8,25 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 640 m: 1. Krzysztof Jilek (ULKS Bystrzyca Kłodzka); 2. Szymon Wiktorowicz („Sport Team” Opoczno); 3. Mateusz Celak („Sport” Team Opoczno).

**Juniorki** – dystans 4,4 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 350 m: 1. Gabriela Ekiert (KB Krościenko Wyżne); 2. Katarzyna Miedzińska (LKS „Sana” Kościan); 3. Katarzyna Wojciechowska (MKS „Stal” Nowa Dęba).

**Juniorzy** – dystans 8,25 km, suma podbiegów i zbiegów +/- 640 m: 1. Dawid Laszczowski (LKS Osowa Sień); 2. Piotr Jastral (LKB Rudnik); 3. Stanisław Jaźwiecki (KB Krościenko Wyżne); 8. Patryk Lachowski (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne).

## XIX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce

# Poległa na płotach

Jedyną reprezentantką MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne podczas XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce, przeprowadzonej 26-28 lipca w Łodzi, była Edyta Bielec. Ustrzycka biegaczka uważana była za jedną z pretendentek do medalu w biegu na 2000 m z przeszkodami.



Fot. www.oom2013.info

Wyniki uzyskiwane na wiosnę w biegach płaskich i z przeszkodami wskazywały na to, że forma Edyty jest coraz wyższa. Jej zwycięstwo w biegu na 1500 m podczas Ogólnopolskiego Mityngu Lekkoatletycznego, rozegranego 14 lipca w Puławach, było tego

potwierdzeniem. Wydawało się, że ustrzycka juniorka młodsza w Łodzi ma duże szanse na medal.

- Złoty medal był raczej poza zasięgiem - mówi trener MKS „Halicz” Grzegorz Oleksyk. - Gdyby wszystko poszło dobrze, to powinna powalczyć o srebro.

Ale wszystko dobrze nie poszło. Pierwsze kolo Edytka pobiegła bardzo ładnie i była w pierwszej trójce. Na drugim okrążeniu przewróciła się na płocie i w tym momencie skończyły się szanse na medal. Potem przewróciła się na jednym z kolejnych płotów po raz drugi i - jakby tego było mało - na przedostatnim zaliczyła jeszcze trzeci upadek. Mimo to pokazała, że ma charakter. Nie zesłała z bieżni. Bardzo mocno poobijana i poobdzierana dobiegła do mety, zajmując 16 miejsce i zdobywając 3 punkty dla siebie i klubu.

- Wcześniej Edytka miała kłopoty z pokonywaniem rowu z wodą, ale płoty przeskakiwała bez niczego. W Łodzi rowy poszły jej idealnie, a poległa na płotach - komentuje Grzegorz Oleksyk. - Szkoda, że tak się stało, bo ona niezwykle solidnie trenuje, zrobiła ogromne postępy i zasługuje na ten medal. Ale w sporcie tak bywa...

Druga reprezentantka Podkarpacia Kamila Zatorska była o krok od medalu, zajmując w tym biegu czwarte miejsce.

Podkarpacie zdobyło w lekkiej atletyce 170 punktów i zajęło w klasyfikacji województw 10 miejsce.

a. z.

## Rodzinne klimaty w „Delfinie”

W krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 18 lipca odbyły się zawody pływackie. Zostały one przeprowadzone w ramach projektu „Klimaty rodzinne” i cyklu imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2013”.



Fot. ZB Delfin

Uczestnicy „Wakacji 2013” i „Rodzinnych Klimatów” w „Delfinie” współzawodniczyli w zjeździe rurą na czas oraz pływaniu stylem dowolnym na 50 i 25 m.

Zjazd rurą chłopców w ramach „Wakacji 2013” wygrał Jakub Pereśłucha przed Mateuszem Perkowskim i Dawidem Cukierdą. Z dziewcząt najszybsza była Oliwia Dajczak.

Pływanie na 50 m stylem dowolnym dziesięciolatków i młodszych zakończyło się zwycięstwem Macieja Pereśłuchy. Drugie miejsce zajął Gabriel Fezza, a trzecie - Kamil Ozga.

We współzawodnictwie starszych chłopców w tym samym stylu i na tym samym dystansie najlepszy wynik uzyskał Jakub Pereśłucha. Drugie miejsce wypływał Dawid Cukierda, a trzecie - Mateusz Perkowski.

Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w zawodach z cyklu „Wakacje 2013” otrzymali medale, dyplomy i upominki rzeczowe.

W „Klimatach rodzinnych” zjazd rurą córek wygrała Monika Walezczyńska przed Joanną Sochą i Dagmarą Kuropatwą. Adrian i Sebastian Szczygielscy oraz Miłosz Harsche to pierwsza trójka w zjeździe rurą synów. Najszybciej z mam rurą zjechała Beata Sawkiewicz. Drugi czas uzyskała Agnieszka Szczygielska, a trzeci - Grażyna Harsche.

Pływanie na 25 m stylem dowolnym córek zakończyło się wygraną Moniki Walezczyńskiej przed Dagmarą Kuropatwą i Joanną Sochą. W pływaniu chłopców na 25 m stylem dowolnym najszybszy był Adrian Szczygielski. Drugie miejsce zajął Miłosz Harsche, a trzecie - Sebastian Szczygielski. Z mam najszybciej stylem dowolnym 25 m przepłynęła Beata Sawkiewicz. Dwie kolejne lokaty zajęły Agnieszka Szczygielska i Grażyna Harsche.

Startujący w „Klimatach rodzinnych” otrzymali dyplomy i stroje pływackie.

a. z.

## Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej

# Zwycięstwo ratowników medycznych

W hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych 27 lipca odbył się turniej piłki siatkowej. Zawody były jedną z imprez towarzyszących II Piknikowi Charytatywnego Ratownictwa Medycznego.

Pod siatką zmierzyły się drużyny reprezentujące: Czarną, KPP Ustrzyki Dolne, KP PSP Ustrzyki Dolne, PSG Krościenko, Ratownictwo Medyczne Ustrzyki Dolne i ustrzyckich samorządowców. Sędziami turnieju byli Jakub i Wacław Cetnarowie.

W fazie eliminacyjnej drużyny rywalizowały w dwóch grupach systemem każdy z każdym. W grupie pierwszej zagrały zespoły pograniczników z Krościenka, ustrzyckich strażaków i samorządowców. W drugiej grupie współzawodniczyły zaś drużyny Czarnej, policjantów oraz ratowników medycznych.

Zdobywcy dwóch pierwszy miejsc



Fot. UM Ustrzyki D.

w grupach przechodzili do dalszych rozgrywek, które decydowały o ostatecznym układzie turniejowej czołówki.

Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny ratownictwa medycznego. Drugie miejsce wywal-

czyli siatkarze z Czarnej. Na trzecim miejscu ukończyli rozgrywki pogranicznicy z Krościenka. Czwarta lokata przypadła policjantom z KPP w Ustrzykach Dolnych.

h. t.

## II Turniej Piłki Nożnej „Wakacje 2013”

# Wygrana „Piątka Wspaniałych”

W drugim turnieju piłki nożnej, rozgrywanym w ramach cyklu imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2013”, zmierzyły się szóstki piłkarzy urodzonych w 1996 r. i młodszych. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Piątka Wspaniałych” z Ustrzyk Dolnych.



Fot. UM Ustrzyki D.

Do rozgrywanego na stadionie KS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne turnieju zgłosiły się cztery drużyny: MKS

„Halicz” Ustrzyki Dolne, „Młode Wilki” Ustrzyki Dolne, „Piątka Wspaniałych” Ustrzyki Dolne i UKS „Jedynka”

Ząbki. Rozgrywki przeprowadzono systemem każdy z każdym.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajęła „Piątka Wspaniałych”, która wygrała 6:1 z „Haliczem”, 4:0 z „Jedynką” z Ząbek i zremisowała 4:4 z „Młodymi Wilkami”, gromadząc 7 punktów. „Piątkę Wspaniałych” tworzyli: Dżordan Jaźwiecki, Mateusz Płoszyński i Krystian Świągół.

Drugie miejsce z takim samym dorobkiem punktowym zdobyły „Młode Wilki” i 3:0 wygrały z 3:0 z Ząbkami. W decydującym o trzecim miejscu meczu drużyna „Halicza” pokonała 3:0 zespół z Ząbek.

Tytuł króla strzelców przypadł zdobywcy 8 bramek Jakubowi Nieśpiłowi. Wicekrólami zostali Łukasz Wróbel, Dawid Hutman i Mateusz Kuliga, którzy strzelili po 4 gole.

h. t.

## I Turniej Piłki Nożnej „Wakacje 2013”

# Po 9 goli na mecz

W turnieju piłkarskim, otwierającym cykl imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2013”, rozegrano trzy mecze. Padło w nich 27 goli.



Fot. UM Ustrzyki D.

Do rozgrywanego na stadionie w Ustrzykach Dolnych turnieju wakacyjnego przystąpiły trzy drużyny z Ustrzyk Dolnych: „Bieszczadzkie Orły”, FC „Śmietanka” i „Ulica Dwernickiego”. Składały się one z piłkarzy i jednej piłkarki urodzonych w 2000 r. i młodszych.

W turnieju, mimo że rozegrano tylko trzy mecze, strzelono 27 goli. „Bieszczadzkie Orły” wygrały z „Ulicą Dwernickiego” 11:2. FC „Śmietanka” zaaplikowała „Ulicy Dwernickiego” 10 bramek, nie tracąc ani jednej. Pojedynek pomiędzy FC „Śmietanka” i „Bieszczadzkiemi Orłami” zakończył się wynikiem 1:3.

Zwycięzcami turnieju zostały „Bieszczadzkie Orły”. Drugie miejsce zdobyła FC „Śmietanka”, a trzecie - „Ulica Dwernickiego”.

Najlepszym snajperem okazał się Kacper Fundanicz, który strzelił 6 goli. Wicekrólem strzelców został Dawid Kłodowski z 5 brkami na koncie.

a. z.



## Konkurs Literacki „Bieszczady między wersami”

Pierwsza edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod hasłem „Była taka miejscowość w Bieszczadach”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem mieszkańców Bieszczadów, ludzi, którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach (I. Poezja, II. Proza) w dwóch grupach wiekowych (I. - 10-18 lat, II - powyżej 18 lat).
2. Wiersze w ilości 1 – 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do 30 sierpnia 2013 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa

Krośnice 44A

38-700 Ustrzyki Dolne.

W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.

3. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.

4. Pięciosobowa komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami oceni nadesłane utwory. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 25 października 2013 r.

5. Dla laureatów przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe.

6. Uczestnicy konkursu mają pierwszeństwo w bezpłatnych warsztatach creative writing we wrześniu i w październiku, które odbędą się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych oraz w „Galerii 9” Zbigniewa Zamołojki.

7. Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych.

„Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce”, oraz Fundacji Bieszczadzkiej - Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych w ramach Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”

# NIE TYLKO TEST SPRAWNOŚCI I UMIEJĘTNOŚCI

W Lutowiskach 27 lipca strażacy ochotnicy i strażaczki ochotniczki z całej gminy zmierzili się w zawodach sportowo-pożarniczych. Przed zawodami wyróżniają się członkowie OSP zostali uhonorowani odznaczeniami korporacyjnymi.



Fot. Paulina Różycka

W rywalizacji brało udział pięć jednostek OSP, reprezentujących Chmiel, Lutowiska, Stuposiany, Ustrzyki Górne i Złatwanice. W zawodach uczestniczyły także dwie drużyny żeńskie: OSP Ustrzyki Górne i niedawno utworzona OSP Wsposiany. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali zawodowo-strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych.

Zawody przebiegły sprawnie i w sportowej atmosferze. Liczyły się nie tylko umiejętności i sprawność fizyczna, ale też i dobra zabawa. Współzawodnictwo drużyn męskich zakończyło się zwycięstwem OSP Lutowiska. Drugie miejsce zdobyli strażacy ochotnicy z OSP

w Ustrzykach Górnych. Trzecią lokatę wywalczyła jednostka OSP z Złatwanicy. Z rywalizacji drużyn kobiecych zwycięsko wyszły strażaczki z Ustrzyk Górnych.

Zawody poprzedziło wręczenie odznaczeń wyróżniającym się strażakom ochotnikom. Medale Honorowe im. Bolesława Chomicza otrzymali Marek Sztylek i Zbigniew Tkacz. Piotr Natanek, Marek Ostrowski i Zbigniew Tkacz zostali odznaczeni złotymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Srebrne medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” przyznano Tomaszowi Kowalczykowi, Jarosławowi Nowakowi i Robertowi Pieli. Feliksa Dudkę, Krzysztofa Grygorowicza i Grzegorza Solarza uhonorowano

brązowymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Tomaszowi Baranowi, Janowi Obrochcie, Rafałowi Morawskiemu i Robertowi Rodakowi nadano odznaki „Wzorowy Strażak”.

Na koniec imprezy strażacy ochotnicy z zaprzyjaźnionego z Lutowiskami Stakcina na Słowacji zaprezentowali swoje strażackie umiejętności.

Cała impreza została przygotowana i przeprowadzona przez OSP Lutowiska we współpracy z Urzędem Gminy Lutowiska, Nadleśnictwem Lutowiska i Klubem Seniora w Lutowiskach, który przygotował posiłek nie tylko dla strażaków, ale i dla sympatyków straży.

Lilla Czernatowicz



## Podziękowanie

**Składamy serdeczne podziękowania**

**Panu Burmistrzowi Henrykowi Sułui**

za zaufanie, jakim nas obdarzył, oddając do naszej dyspozycji lokalik w dawnym budynku dworca PKP. Możemy się tutaj się spotykać o dowolnej porze i realizować swoje pomysły na spotkaniach w mniejszym czy nieco szerszym gronie.

Bardzo dziękujemy.

Seniorzy

## Konkurs PROT



**ZŁOTY CERTYFIKAT**

POLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ  
NAJLEPSZY PRODUKT TURYSTYCZNY

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna zaprasza do udziału w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny” - Certyfikat POT. Organizatorami konkursu są: na poziomie centralnym - Polska Organizacja Turystyczna, natomiast na poziomie regionalnym - Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna. Regionalny etap konkursu trwa do 16.08.2013 r.

Czekamy na atrakcyjne, nowatorskie i przyjazne dla turystów produkty. Najlepsze inicjatywy mają szansę otrzymania Certyfikatu POT - prestiżowego wyróżnienia w obszarze turystyki i nagrody, którą jest kampania promocyjna produktu prowadzona na rynku polskim i zagranicznym przez Polską Organizację Turystyczną. Na etapie regionalnym najciekawsze propozycje z województwa podkarpackiego zostaną uhonorowane Certyfikatem Regionalnym przez Prezesa Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej oraz będą promowane przez PROT.

Zgłoszenia do etapu regionalnego będą przyjmowane do 16 sierpnia 2013 r. na formularzach zgłoszeniowych (Karty zgłoszenia nr 1 i nr 2 dostępne na stronie [www.podkarpackie.travel](http://www.podkarpackie.travel)).

Wypełnione formularze („Karta zgłoszenia nr 1” na najlepszy produkt turystyczny lub „Karta zgłoszenia nr 2” - Złoty Certyfikat) należy wysłać drogą e-mailową oraz drogą pocztową, z wszelkimi załącznikami na adres siedziby Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej (ul. Grunwaldzka 2, 35-068 Rzeszów, e-mail: [m.wawrejko@podkarackie.travel](mailto:m.wawrejko@podkarackie.travel) lub [prot@podkarpackie.travel](mailto:prot@podkarpackie.travel)) z dopiskiem na kopercie „Najlepszy produkt turystyczny 2013-półfinał”.

Wyniki konkursu zostaną zamieszczone na stronie Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej ([www.podkarpackie.travel](http://www.podkarpackie.travel)), a także ogłoszone będą w mediach lokalnych patronujących konkursowi. Patronat honorowy nad konkursem sprawują Marszałek Województwa Podkarpackiego i Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.



**MORAWSKI**  
**OKNA I DRZWI**  
**ROLETY, ŻALUZJE, BRAMY GARAZOWE, DRZWI WEWNĘTRZNE OKNA DACHOWE**  
 ul. 29 Listopada 47  
 38-700 Ustrzyki Dolne  
 tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
 kom. 0693 781 547  
 email: fhu.morawski@wp.pl

**EFL**  
 GRUPA CRÉDIT AGRICOLE  
**Wybierz nasz pomysł na leasing**  
 PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAZOWE KOJCE**  
  
**TRANSPORT - MONTAŻ GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY**  
 PRODUCENT  
 tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81  
 kom. 509 038 426, 512 245 075  
 www.RobStal.pl

**F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”**  
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne  
 Zapraszamy: Nowosielce 313  
 tel./fax: 013 467 2328  
 tel. 0602 465 102

**ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN**  
 Ustrzyki Dolne ul. Dwernickiego 2  
 Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw "Domu Górnik" (dawna szkoła zawodowa)  
 Czynny pon.-pt. 8.00-16.00  
 tel. (13) 461 23-99

**besiada z radiem wawa**  
**FESTIWAL COUNTRY CROCK**  
 9-10.08.2013 USTRZYKI DOLNE  
**10 sierpnia - Sobota**  
 12:00 PARADA MOTOCYKLOWA  
 18:00 KONCERT TRICK BECK BOSARIAN RAVEN  
**PERŁA**  
 10:00 KONCERT ROKETA ZIN Fajerwerk Szefera 50 GANG MARCELA  
 Gwiazda Wieczoru



Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz Zespół Organizacyjny Obchodów Jubileuszu 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika zwracają się do absolwentów szkoły z prośbą o pomoc w przygotowaniu uroczystości.  
 Będziemy bardzo wdzięczni za dostarczenie zdjęć dokumentujących Państwa naukę w szkole. Można je przesać pocztą (Zespół Szkół Publicznych nr 1, ul. 29 Listopada 21, 38-700 Ustrzyki Dolne) lub przynieść do biblioteki szkolnej. Istnieje możliwość wysłania zdjęć pocztą elektroniczną (zsp1ustrzyki@op.pl). Jeśli Państwo mogliby wesprzeć nasze działania od strony finansowej, prosimy o przekazywanie ewentualnych kwot pieniężnych na konto Rady Rodziców: 09 8642 1012 2003 1204 7626 0001 (z dopiskiem „Jubileusz”). Informujemy, że jest także możliwość wzięcia udziału w spotkaniu absolwentów, które odbędzie się po oficjalnych uroczystościach jubileuszowych w „Dębowej Gazdówce”. Koszt to 100 zł od osoby. Udział w spotkaniu należy zgłaszać e-mailowo (zsp1ustrzyki@op.pl) do 31 sierpnia 2013 r. W temacie zgłoszenia prosimy wpisać: „Spotkanie absolwentów”. Wtedy prześlemy Państwu szczegółowe informacje dot. tego spotkania. Uroczystość 50-lecia szkoły odbędzie się 21 września 2013 r. i będzie połączona z nadaniem imienia Kazimierza Sojki hali sportowo-widowiskowej przy ZSP nr 1.

**IV OGÓLNOPOLSKI KONKURS DLA MŁODYCH FOTOGRAFÓW**  
 RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY  
 Organizator: Bieszczadzki Park Narodowy  
 Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BaPN, ul. Bełska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne  
**KONKURS fotograficzny**  
 Regulamin konkursu oraz karta zgłoszenia na stronie www.bdpn.pl Termin nadsyłania prac do 20 października 2013 r.  
 ATRAKCYJNE NAGRODY oraz udział najlepszych prac w wystawie i wydawnictwie pokonkursowym

**II EDYCJA FESTIWALU DOLINY SANU**  
**SOBOTA 17 SIERPIEŃ 2013 MUCZNE**  
 POZCZATEK DNIA FESTIWALOWEGO - GODZINA 16:00  
 Godz. 16:00 - 16:40 Występy zespołu rejonowego WILCZE ECHA oraz zaproszonych gości.  
 Godz. 16:40 - 17:00 Konkursy dla dzieci związane z tematyką festiwalu.  
 Godz. 17:00 - 18:00 Koncert KLAUS TRZASKA BAND  
 Godz. 18:00 - 18:30 Godz. 18:30 - 19:00 Małyka i przyrodzi Przewna techniczna  
 Godz. 19:00 - 19:40 Wyjęcena nagród konkursu dla dzieci.  
 Godz. 19:40 - 20:00 Pokaz materiałów multimedialnych i filmów Mariusza Redzyskiego i Andrzeja Bujalskiego  
 Godz. 20:00 - 21:00 GWIAZDA WIECZORU - Koncert zespołu DOM O ZIELONYCH PROGACH  
 Godz. 21:00 - 21:30 PARK GWIEZDNEGO NIEBA - Biesiadny Prezentacja Multimedialna PAVOL DURIS PGN Biesiadny  
 Godz. 21:00 - 21:30 Pokaz specjalny multimedialnej diaporamy tematycznej Grzegorza Leśniewskiego z towarzyszeniem muzyki na żywo w wykonaniu zespołu Alegrije.  
 Godz. 22:00 Zakończenie festiwalu. (to zakończony pobędą się - POKAZY OBSERWACJI NIEBA!!)  
 Patronat medialny: TVP PRZESZOW, TRANSMITEL, Trojka, BOSZ  
 Partnerzy i Organizatorzy: Portal: Dolina Sanu, Siedzisko CARPATHIA Muczne, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „OST-FUTURO” Zbigniew Lefek

**USTRZYCKI JARMARK TURYSTYCZNY**  
 15 SIERPNIA 2013 R. Ustrzyki Dolne - Rynek  
**Start 10:00**  
 - Wystawy stoisk promocyjnych  
 - Kiermasz produktów lokalnych  
 - Rękodzieło i wyroby bieszczadzkie artystów  
 - Degustacja dań regionalnych  
 - Konkursy i zabawy dla dzieci  
 Pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej  
 Rodzinny Rajd po szlakach spacerowych dookoła Ustrzyk Dolnych (więcej informacji w biurze Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji tel.13 471 1140)  
 Warsztaty regionalne: pokaz górnictwa - Cerpe Dłem, Zbigniew Przałucki, warsztaty wykłaniania na szkle wykona Świdlica opiekunem zowchowawca „Radosc” pokaz tkactwa i gry na instrumentach - Kapela Maliszów  
**11:00 - Występ zespołu „WATRA”**  
**12:30 - Otwarcie Wernisazu**  
 Ikona Jadwigi Demisjuk, Bar-Kawiarnia „Piwniczka”  
**15:00 - 21:00 - występy zespołów muzycznych:**  
 Kapela Maliszów, Bendo, SHABENA, TOZHAJE (gwiazda wieczoru)  
 Sponsor: Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy  
 Patronat medialny: transmitel, IPOLONINY, sanok.tv  
 Współorganizatorzy: Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzki Park Narodowy

**DRAFT**  
 PROJEKTY BUDOWLANE  
 www.draft.com.pl  
 OPRACOWUJEMY:  
 PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH  
 PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH  
 INSTALACJE WEWNĘTRZNE  
 INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY  
**!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!**  
 SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.  
 tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl